Nr. 113. Sobota, 19 Maja 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	K 3·— h.	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najj. Cesarzowa i Królowa raczyła najmiłościwiej nadać Najwyższem postanowieniem z dnia 11 maja b. r. Maryi z hr. Chołoniewskich hr. Csik-Szent-Király i Kraszna-Horka Andrássy order Krzyża Gwiaździstego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 marca b. r. nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: profesorowi Uniwersytetu w wojennem prosektoryum w Krakowie dr. Leonowi Glińskiemu, w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby w wojnie; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: gr. kat. proboszczowi w Waniowie ks. Janowi Kowalskiemu, w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela; docentowi chemii w wielkiem ruchomem laboratoryum epidemicznem 10 obrony krajowej dr. filozofii Stanisławowi Niemczyckiemu, w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby w wojnie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej radcom sądu krajowego Janowi Gorczewskiemu w Tarnowie, Stanisławowi Kielarowi w Nowym Sączu i Henrykowi Jachimskiemu w Jaśle, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

L. 2669.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z 11 maja 1917 regulujące obrót bydłem w Galicyi.

§ 1.

Postanowienie § 10 rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 25 marca 1917 Dz. u. kr. nr. 34, odnoszące się do ustalenia ceny kupna, należy rozumieć w ten sposób, że potrącenie 5 prc., względnie $2^1/_2$ prc. z wagi żywej zwierząt służy tylko za podstawę do obliczenia ceny kupna, lecz nie do wyposrodkowania ceny jednostkowej.

Za podstawę do ustalenia ceny jednostkowej ma służyć waga brutto zwierzęcia.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi natychmiast w życie.

C. k. Namiestnik:
Huyn G. K. w. r.

L. 4581/II. 2029.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 12 maja 1917 r., regulujące obrót bydłem w Galicyi.

Artykuł I.

§ 7 ust. a i b. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 25 marca 1917, Dz. u. kr. Nr. 34 ma brzmieć:

ust. a) odnośnie do bydła hodowlanego i użytkowego w granicach powiatu politycznego osobom, które potrzebują tego bydła dla własnego gospodarstwa i mogą je zakupić wśród hodowców we własnym politycznym powiecie, a to za poprzedniem zgłoszeniem w Filii powiatowej;

ust. b) odnośnie do bydła hodowlanego i użytkowego, które ma być wyprowadzone po za granice powiatu tym osobom, które potrzebują tego bydła dla własnego gospodarstwa i otrzymają w tym celu zezwolenie Filii powiatowej obrotu bydłem, względnie tym osobom, które zakupują bydło dla rolniczych organizacyj zbytu lub chowu bydła w Galicyi i wykażą się imienną legitymacyą wystawioną w tym celu przez c. k. galic. Zakład obrotu bydłem.

Art. II.

§ 10 rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 25 marca 1917 Dz. u. kr. Nr. 34 ma brzmieć:

Sprzedaż bydła i ustalenie cen odbywa się na spędach. Jako podstawę do ustalenia ceny kupna przyjmuje się wagę żywą każdej sztuki normalnie przed spędem nakarmionej i napojonej pod nadzorem organu wyznaczonego przez Komisyę klasyfikacyjną, po potrąceniu z żywej wagi dorosłej sztuki i jałownika 5 proc., a z wagi cieląt 2 i pół proc.

To obliczenie ceny nie odnosi się do ustalenia ceny jednostkowej, którą oblicza się według wagi brutto.

Komisya klasyfikacyjna jest upoważniona w razie większego oddalenia miejsca pochodzenia zwierzęcia odstąpić od potrącenia z wagi 5 proc., względnie 2 i pół proc., albo potrącenie to zmniejszyć.

Art. III.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie natychmiast.

C. k. Namiestnik:
Huyn G. K. w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 maja 1917.

Z Koła Polskiego.

(Komunikat Sekretaryatu Koła Polskiego).

Na popołudniowem posiedzeniu Koła d. 15 maja P. Minister Bobrzyński odpowiedział na interpelacyę posła Leo, że Rząd dołoży starań, aby m. Kraków należycie zaopatrzyć w żywność.

Posiedzenie Koła d. 16 b. m. przewodniczący German zagaił sprawozdaniem z narad komisyi parlamentarnej, poczem Koło na wniosek tej komisyi dało wskazówki swoim reprezentantom na konferencyi przewodniczących klubów, która ma odbyć się u prezydenta Izby d. 24 b. m.

Koło uchwaliło dalej przedłożony przez posła dr. Grossa wniosek, aby uprosić JE. Bilińskiego, by wspólnie z komisyą Koła w tym celu wybrać się mającą, wypracował i drukiem ogłosił sprawozdanie ze starań podjętych przez Koło w sprawie gospodarczej odbudowy kraju.

Do komisyi tej wybrano sekretarza Koła Jabłońskiego i pp. Diamanda, Długosza, Godka, Grossa, Halbana, hr. Lasockiego i Stesłowicza.

W sprawie wyodrębienia Galicyi przedstawiciele komisyi parlamentarnej uchwalili większością głosów wniosek p. Zieleniewskiego przedłożony Kołu w imieniu grupy posłów demokratycznych.

Zgłoszone przez pp. Kędziora i Diamanda wnioski nie uzyskały większości.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad sprawą polską.

Zabierali głos pp. Daszyński, Kędzior, Tetmajer, Haller, Głąbiński, hr. Rey, Krogulski, Jachowicz, Śliwiński, Leo.

Dyskusyę nad sprawą wyodrębnienia Galicyi i nad sprawą polską zakończono i przyjęto szereg wniosków.

Wniosek posła Zieleniewskiego, przyjęty przez Koło, brzmi:

Koło Polskie w danej sytuacyi nie ma podstawy do dyskusyi i do powzięcia uchwały nad sprawą wyodrębnienia Galicyi.

Koło przyjęło ten wniosek 29 głosami w obecności 40 posłów.

Zgłoszone przez posłów Kędziora i Diamanda wnioski nie uzyskały większości.

Wniosek posła Kędziora opiewał:

Koło Polskie, po wysłuchaniu sprawozdania Prezesa, uznaje sprawę wyodrębnienia Galicyi za nieaktualną i usuwa ją z porządku obrad Koła.

Wniosek posła Diamanda opiewał:

Koło Polskie stwierdza, że projekt wyodrębnienia Galicyi, zapowiedziany Najwyższem pismem Odręcznem Cesarza Franciszka Józefa z dnia 4 listopada 1916 r. nie został przez Rząd austryacki urzeczywistniony. Stanowisko Rządu zajęte w sprawie wyodrębnie-

---

16)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

V.

Po wschodzie... słońca.

(Ciąg dalszy).

Na to Kornelia zmieszała się i, szukając furtki ujścia, zaśmiała się, by zamaskować niepokój.

— Kornelko! — zawołał brat — Gadaj to waszym głupim Poznaniakom, ale nie mnie! Ten osioł jeszcze dziś kocha się w niej jak pies. A chyba wmawiać we mnie nie będziesz, że Annie... przeszła przez życie mimo wyciągniętych ku niej ramion męskich. Tak głupią nie była. Ale czemu nie wyszła za mąż?

— Trudno to określić...

— Ty mi tego wytłumaczyć nie zechcesz, już to czuję. Więc ja powiem na domysł. Otóż... przeciągnęła trochę zanadto strunę na nutę... kankana. Co?

Wszczęli ożywiony spór, gdy we drzwiach ukazały się wracające z miasta Kasia i Maud.

— Byłyśmy w kościele farnym — rzekła pani Katarzyna. — Co za piękna świątynia, chociaż u nas są większe. Pomodliłam się za mamę, ojca i naszą Wandulkę.

Westchnęła z tęsknoty za córeczką. Gustaw nigdy nie słuchając słów żony, zwrócił się do Maud.

— Myślałem, że wyjechałaś konno.

— Jutro rano — odparła różowa Maud, widocznie uszczęśliwiona projektowaną przejażdżką.

— Toż to zrobi wrażenie w mieście, gdy ukażesz się konno wraz z groom'em — zauważyła Kornelia z zadowoleniem.

— Miasto będzie musiało wstać wcześnie, bo wyjeżdżam o szóstej. Byle deszcz nie padał!

Kornelia rozpytywała ją o wierzchowca, którego Maud nabyła od Manieckiego i w toku rozmowy wyszły na balkon, gdzie ujrzały zmierzającego jakby ku nim Łuczewskiego.

— To byłby dla ciebie doskonały towarzysz eskapady konnej! — zawołała Kornelia — porucznik kawaleryi. Zdaje się, że on idzie do was. Jeśli chcesz, to podsunę mu myśl tę. Sprowadzi sobie wierzchowca ze wsi.

— Czy on mieszka na wsi?

— Ma ładny majątek, z gustownym pałacykiem.

— To dlaczego mieszka w mieście? Czy wszyscy rolnicy u was mieszkają przeważnie w mieście?...

„Dziwne“ pytania Maud'y bawiły Kornelię bardzo. Przepadała za Amerykanką, zakochała się w niej i starała się ją podbić.

W tej chwili Łuczewski, defilując przed niemi, złożył piękny ukłon i Kornelia, przechylając się przez balkon, rzuciła mu: „Jutro fajf“.

Tymczasem w gabinecie pani Katarzyna, siadłszy obok biurka, mówiła półtonem do męża:

— Guciu! Myślałam sobie, że moglibyśmy tu sprowadzić Wandulkę... Nie pozwoliłeś mi wstąpić do niej, gdy w drodze z Paryża przejeżdżaliśmy przez Belgię...

— Właśie Wandzi nam tu potrzeba! — fuknął Gustaw. — Pomyśl sama o swym wyjeździe do wód. Radziłbym do Marienbadu. Spytamy się lekarza. Tyjesz jak baba na drożdżach! Młoda kobieta. Czeka cię zatłuszczenie serca.

— Bardzo jesteś dobry, Guciu, że myślisz o mnie. Istotnie, miewam czasem krótki oddech. Ale... myślałam, że Wandzia chciałaby nas zobaczyć i zarazem Poznań, Opalenicę.. — mówiła Klitowiczowa potulnie, błagając męża oczyma.

— Nie można jej przerywać nauk! Za dwa miesiące wakacye!.. Może ci nalać Vermouth'u — spytał Klitowicz zmienionym tonem, w najwyższym stopniu znudzony „babą“, która go kompromitowała swym analfabetyzmem salonowym — tem „pudłem“, które byłby dawno zgubił, wyrzucił przez okno wagonu niby niedopałek papierosa, gdyby nie owe wielkie sperandy po jej „mamie“, kupcowej z Chicago.

— Nie, dziękuję ci, Guciu — odrzekła i westchnęła z rezygnacyą. — Masz racyę, nie można dziecku przerywać nauk. Czy ona się tylko nauczy tam po polsku? Byłoby może lepiej, jak pisała mama, oddać ją do Krakowa...

Gustaw był myślami gdzieindziej. Żona pogładziła dłonią jego ręce pieszczotliwie, przepraszając go za to, że ośmieliła się przeszkadzać mu przez kilka minut, i, oddaliła się cicho. Najchętniej byłaby pocałowała go w rękę, ale nie odważyła się. Był zajęty.

Istotnie Klitowicz począł przeglądać uważnie berliński *Boersen Courrier*. Nie słuchał niewieścich głosów, nadlatujących z balkonu. Dopiero gdy wsunął się do pokoju Roveretti, stąpając ostrożnie, jakby po szkle, podniósł oczy i uśmiechnął się, jakby augur do augura.

Aczkolwiek obowiązki sekretarskie Włocha były absolutnie iluzoryczne, pojawiał się codziennie o tej porze dnia dla zachowania nadewszystko świętych pozorów, a powtóre — na śniadanie. Poznał się on z Klitowiczem na Riwierze, przy rulecie i uczepił się Amerykanina, zrazu w celach eksploatacyjnych, a gdy pan Gustaw okazał się zbyt przebiegłą zwierzyną, poprostu w roli uprzejmego przewodnika. Oddał mu pewne usługi jako znawca wyścigowych spraw francuskich i to ich zbliżyło do siebie szczególnie. Klitowicz przyszedł do przekonania, że będzie mógł potrzebować hrabiego w swej ojczyźnie, wrażliwej na tytuły i gościnnej dla obcokrajowców i wziął go z sobą. Hrabia-sekretarz przysparzał blasku jego osobie. O niczem podobnem nie słyszano w Poznańskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia Galicyi okazało, że Rząd nie chce uznać warunków niezbędnych dla wszechstronnego rozwoju kraju, będącego dotychczas tylko rynkiem zbytu dla przemysłu i handlu austryackiego. Koło Polskie nie ma wiary, aby Rząd mógł rozwiązać sprawę w duchu żądań kraju.

Na wniosek posła Leo zapadła bez dyskusyi następująca uchwała:

Koło Polskie z głęboką wdzięcznością składa hołd Najjaśniejszemu Panu za Jego wielkoduszne słowa wypowiedziane do deputacyi Koła w dniu 5 maja, a zawierające najszczerszą sympatyę dla narodu polskiego i zrozumienie jego uczuć.

Przyjęto również bez dyskusyi wniosek posła Daszyńskiego opiewający:

Koło Polskie wita gorąco zwołanie Rady państwa na dzień 30 maja b. r. i widzi w tym fakcie zwrot w sposobie traktowania spraw publicznych w Państwie, zwrot na korzyść prawa narodów.

Przystąpiono następnie do dalszej dyskusyi o sprawie polskiej.

Ze zgłoszonych podczas dyskusyi wniosków, przyjęto większością głosów wniosek pos. Tetmajera.

Przyjęto również zgłoszony do tego wniosku dodatek pos. Śliwińskiego, że Koło sejmowe ma być zwołane do dni dziesięciu.

Wnioski posłów Daszyńskiego, Głąbińskiego, Hallera, Kędziora i Lea nie przeszły pod głosowanie.

Uchwalono również wniosek pos. Kędziora, dotyczący ustalenia jednolitego programu działania w sprawie polskiej.

W sprawie stosunku Koła Polskiego do Rządu przyjęty został przez Koło Polskie 35 głosami uchwalony już na komisyi parlamentarnej wniosek p. Stesłowicza następującej treści:

Tak w sprawach tyczących się ogólnej polityki polskiej, jak i w najważniejszych sprawach krajowych Koło Polskie spotykało się przez cały czas trwania wojny z obojętnością i bezczynnością Rządu. Koło Polskie wobec dzisiejszego Rządu zajmowało dotychczas stanowisko wyczekujące w przypuszczeniu, że Rząd ten przeprowadzi zmianę całego systemu od początku wojny wobec Polaków i kraju stosowanego. Ponieważ dotychczas to się nie stało, mimo wielokrotnych przyrzeczeń a postępowanie i zachowanie się władz i nadal nie uwzględnia interesów kraju i utrwala się rządzenie krajem bez współdziałania Polaków, Koło Polskie oświadcza, że nie będzie Rządu popierało.

Wnioski posłów Angermanna, Diamanda i ks. Lubomirskiego nie uzyskały większości.

Wykonywując zlecenie Koła Polskiego posłowie Długosz i Leo, jako przewodniczący komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych i miejskich, zwołali do Krakowa członków tych komisyj na wspólne posiedzenie, które odbędzie się we wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 10 przed południem w sali obrad magistratu.

Prezydyum Koła Polskiego ustaliło co do dalszych narad następujące terminy:

Komisya parlamentarna zbiera się w Krakowie w sali obrad magistratu w sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 6 po poł.

Posiedzenie Koła Polskiego odbędzie się w Krakowie w sali Rady miejskiej w poniedziałek, dnia 28 b. m. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym posiedzenia będzie stanowisko reprezentacyi kraju w sprawie polskiej.

Ponieważ sekretaryatowi Koła Polskiego nie są znane obecne miejsca pobytu wielu byłych posłów sejmowych, więc w tej drodze zwraca się do wszystkich członków Koła sejmowego z prośbą, aby niniejsze zawiadomienie uważali za zaproszenie na posiedzenie Koła sejmowego.

Koło Polskie zbierze się w Wiedniu dnia 30 maja o godz. 10 przed południem w gmachu parlamentu, aby dokonać wyboru prezesa, wiceprezesów, sekretarzy i komisyi parlamentarnej.

*

Pożegnanie Prezesa Bilińskiego.

W imieniu poszczególnych grup żegnali ustępującego ze stanowiska Prezesa Koła JE. Bilińskiego posłowie:

Ks. Lubomirski: „Ekscelencyo Czcigodny Prezesie!

W ciężkiej i przełomowej chwili porzucasz Koło polskie, któremu przez lat szereg w dwóch odstępach doświadczona przewodziłeś ręką.

Powód, który cię do tego kroku skłania, a który Koło niestety uznać musi za poważny, leży w tem samem, co uwydatniało niezwyczajność Twego ostatniego wyboru. Mandat Twój poselski wówczas złożyłeś był nie dla wypoczynku, bo wypoczynku nie zaznałeś nigdy, lecz dla objęcia jednego z najwyższych stanowisk w Państwie; pomimo to powołało Cię Koło do kierowania Jego polityką i upatrywało w Tobie jedynego męża, zdolnego siłą swej osobistości zjednoczyć wszystkie jego stronnictwa; uosobiałeś niejako solidarność Koła, która jest i będzie, da Bóg, Jego siłą i hasłem.

Gdy spojrzysz na lata poświęcone pracy publicznej dla dobra kraju i Państwa, na stanowiskach wysokich i najwyższych, w ich poczcie niepoślednie zajmą miejsce lata, w których przyszło Ci pełnić tę służbę ciężką, pełną chluby ale i trudów i krzyżów, w której położyłeś niepomierne zasługi i umiałeś godzić interes kraju z interesem Państwa, w której w dwóch ostatnich latach położyłeś podwaliny pod dalszą pracę nad odbudową Polski i jako prezes N. K. N. przewodziłeś pracy, której owocem podziw świata dla waleczności Legionów.

Twojemu znakomitemu doświadczeniu i głębokiemu rozumowi politycznemu zawdzięczamy, iż w oczekiwaniach tych Koło się nie zawiodło; wśród wszystkich trudności i rozdźwięków, które nam groziły, solidarność Jego nietylko się utrzymała, lecz doznała zwiększenia, bo dzisiaj prawie wszyscy polscy posłowie w tej Izbie ją uznają, a to dzięki Twoim roztropnym staraniom i gorącej miłości Ojczyzny tych nowych Kolegów w Kole, którzy nie chcieli stać po za Kołem w chwili, gdy wśród wojny strasznej a błogosławionej rozstrzygają się losy narodu.

A zasługi Twoje i na innej karcie historyi tej wojny złotemi wyryte będą głoskami: gdy bowiem ona z niwy ojczystej setki tysięcy rodaków wygnała, obok takich mężów, jak Sienkiewicz, książę Biskup Sapieha i Paderewski, nie kto inny, lecz Ty sprawowałeś rolę wielkiego jałmużnika, ocierając łzy naszym nędzarzom na tułaczce; umiałeś pobudzić ofiarność publiczną, skłonić Rząd do wydatnej pomocy i uratować Polsce tysiące jej dzieci, a gdy wśród tej wojny najcenniejszym kapitałem narodowym jest człowiek, zasługa Twoja na tem polu jest wielka.

Gdy Cię Pan Bóg obdarzył darem zdrowia niepożytego, ufamy, że choć opuścisz przewodnictwo Koła, pozostaniesz długie lata między nami i radą wspierać nas będziesz w pracach naszych dla dobra kraju i około odbudowy Ojczyzny.

Cześć i podziękę serdeczną składam Ci imieniem grupy, do której śmiemy Cię zaliczać, za Twą niestrudzoną i pełną ofiar pracę“.

Dr. Leo przyłącza się imieniem grupy demokratycznej w całości do wyrazów uznania wypowiedzianych przez ks. Lubomirskiego. Mowca pragnie jedynie podnieść jedną jeszcze wielką zasługę ustępującego Prezesa. Przypomina, że w najcięższych chwilach ogólnego upadku ducha, gdy rozpacz ogarniała całe społeczeństwo, a z niem także naszą reprezentacyę parlamentarną, Prezes Biliński swoją nieugiętą ufnością i trwałą wiarą w lepszą przyszłość, w zwycięstwo ostateczne naszej narodowej sprawy, podtrzymywał zwątpiałych i dodawał ducha, dzięki czemu wytrwaliśmy niezłomnie na stanowisku przy programie którymy sobie na początku wojny zakreślili. Za to należy się Prezesowi Bilińskiemu głęboka i szczera wdzięczność od całego Koła polskiego.

Dr. Diamand: Do głosów żegnających Ciebie imieniem grup składających Koło polskie pragnę dołączyć także głos grupy w stanowisku politycznem i społecznem najbardziej od Ciebie oddalonej.

W toku spraw, którymi Koło w czasie pobytu naszego w niem się zajmowało, często ścierały się nasze poglądy, nieraz ostro bardzo. Dzisiaj jednak, gdy Ekscelencya ustępujesz z zajmowanego stanowiska sprzeczności polityczne usuwają się na drugi plan, a uwypuklają się stosunki nasze osobiste.

Z tego punktu widzenia pragnę dać wyraz naszemu podziwowi dla wielkiego Jego talentu politycznego, dla wielkiego rozumu stanu i głębokiej wiedzy, — niezmordowanej pracy i dla niezachwianej lojalności na trudnym urzędzie Prezesa.

W chwili wstąpienia naszego do Koła położenie nasze było niełatwe. Przyjaźni i życzliwości Waszej Ekscelencyi zawdzięczamy, żeśmy już z chwilą wstąpienia udział brać mogli we wszystkich pracach Koła i do dnia dzisiejszego mimo dzielących nas różnic zgodnie współdziałać.

Głównym przedmiotem naszej pracy, to projekt wyodrębnienia Galicyi doprowadzony dzięki Twemu przewodnictwu do zgodnego załatwienia, o ile o Koło chodzi. Nam umożliwiła tę zgodność stanowczość, z którą wytrwałeś Ekscelencyo przy żądaniu samodzielności dla kraju.

Klub mój tedy żegna Cię, wyrażając Ci swoją cześć.

Hr. Lasocki podniósł imieniem klubu posłów ludowych wielkie zasługi ustępującego prezesa dla uchodźców wojennych i ewakuowanych. JE. Biliński pierwszy zorganizował pomoc materyalną dla tych nieszczęśliwych ofiar wojny i niestrudzenie starał się o polepszenie ich doli i usunięcie różnych niewłaściwości w obchodzeniu się z nimi. Akcya JE. Bilińskiego uratowała tysiące egzystencyj. Prezes Biliński był także organizatorem akcyi ratunkowej dla Polaków z Królestwa, przebywających z powodu poddaństwa rossyjskiego w licznych zakładach internowanych i to nietylko dla udzielania im doraźnej pomocy i niesienia ulgi w ich ciężkiem położeniu, ale także dla wyjednania ich uwolnienia i powrotu do rodzin i siedzib.

Dr. Gross: Po przemówieniu zastępców grup politycznych, ograniczam się do krótkiej wzmianki o niestrudzonej pracy Koła Polskiego i prezesa Bilińskiego w sprawie odbudowy kraju.

Przypominam, że groziła nam wprost katastrofa gospodarcza, zachodziło niebezpieczeństwo, że nasze największe instytucye krajowe wstrzymają wypłaty — nie było nawet pieniędzy na zapłatę kuponów krajowych, zamożniejsi ludzie nie mieli środków do życia o odbudowie inwentarza, o najkonieczniejszej odbudowie gospodarstw nie było mowy, o najmniejszą drobnostkę trzeba było walczyć tygodniami po różnych instancyach biurokratycznych.

Zachodnie prowincye austryackie nie miały nawet na tyle zrozumienia dla Galicyi, że sprzeciwiały się z całych sił przedłużeniu moratoryum w naszym kraju. Zachodziło niebezpieczeństwo, że te resztki sił gospodarczych, które nam jeszcze pozostały pójdą na marne i że kraj na dziesiątki lat będzie skazany na kompletne zubożenie.

W tym stanie rzeczy dzięki niestrudzonym staraniom Prezesa Koła zdołaliśmy w najcięższym czasie nieparlamentarnym uzyskać fundusze potrzebne dla przeprowadzenia przynajmniej najpotrzebniejszej odbudowy i zdołaliśmy uzyskać od Rządu zgodę na przeprowadzenie odpowiednich organizacyj gospodarczych, których działalność jest bardzo skuteczna.

Imieniem grupy demokratycznej wnoszę, ażeby uprosić Prezesa Koła, by wspólnie z komisyą w tym celu wydelegować się mającą, wypracował i ogłosił drukiem historyę starań podjętych za jego prezesury w sprawie gospodarczej odbudowy kraju.

Na przemówienia powyższe odpowiedział

Eksc. Biliński

jak następuje:

„Jak przed przeszło dwu laty Koło przychyliło się do mojej kandydatury na godność

---

106)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

III.

(Ciąg dalszy).

Irena przyszła do Wirginii, aby z nią pomówić, za każdą cenę musiała to uczynić. Im więcej będzie opóźniać chwilę wyjaśnienia, tem więcej będzie cierpieć i mniej będzie miała odwagi. Uzbroiła się w silną wolę.

— Wirginio — rzekła — chciałabym ciebie prosić, abyś mi wyrządziła pewną przysługę.

— Mój Boże! czyż możliwe, abym się jeszcze na coś przydała?... w mojem położeniu!

— Tak, możesz mi się przysłużyć.... a nawet bardzo!

— Niechaj pani hrabina rozkaże, wszystko, wszystko uczynię, co pani zechce.

Irena myślała przez chwilę.

Co miała jej powiedzieć?... a co zachować dla siebie?

Ostatecznie, dlaczego się wahała?

Czyż nie znaną jej była wypróbowana tyle razy dyskrecya starej panny?

Czyż od milczenia tej skromnej istoty nie zależał spokój Ireny?... Jedno tylko słowo wyrzeczone przez nią, czyż nie byłoby zamieniło jej życia w piekło?...

Tak, Wirginia umiała milczeć.

Nigdy żadnej aluzyi, ironii, dwuznacznego spojrzenia!

Tajemnicę zachowała, jak gdyby ona była jej własną, z większem nawet staraniem, niż gdyby ona jej osobiście dotyczyła.

Bardzo wzruszona, pani de Rochefleur rzekła:

— Chodzi tu....

Szukała wyrazów.... określenia.

I po cóż, powtórzyła sobie jeszcze raz! Czy nie lepiej iść prosto do celu?

Porywczo, z widocznem pragnieniem skończenia z tem, lecz także w zakłopotaniu, rzekła:

— Chodzi tu.... o Jerzego!

Powieki starej panny przymknęły się, jakby wobec zjawiska i nie podniosła ich na nieszczęśliwą, której cierpienie odgadywała.

Z ust jej wąskich, bladych, padło pytanie:

— Cóż mam uczynić?

— Wirginio, czy Aureli Lambre zna twoje pismo?

— Nie.

— Czy jesteś pewna, że nigdy go nie widział?

— Tak.

— Mam do zakomunikowania mu pewną wiadomość i przychodzę cię prosić, żebyś była moją pośredniczką.

— W pani imieniu?

Hrabina uczyniła ruch oburzenia.

— Nie... nie chcę nic mieć do czynienia z tym człowiekiem!... Życzę sobie nawet, żeby nie wiedział, iż mam coś wspólnego z wysłaniem tego listu...

Stara panna rozmyślała ze spuszczonemi oczami, a potem rzekła:

— Cóż ma zawierać ten list?

— Napiszesz swoim stylem, aby widział, że ja nic w tem nie mam... Napiszesz mu, że Jerzy kocha się w jednej młodej pannie... poznanej niegdyś w Arcachon... która mieszka w Paryżu. Dodasz, że możesz go zapewnić, iż uczucie jest wzajemne ze strony panny Hilberty Grandjean. Poradzisz mu...

— Poradzę?

— Tak, trzeba żebyś mu poradziła — przycisnęła na tem słowie — by się nie ociągał z oświadczynami; później, może nie będzie już czasu na to.

— Ja nie mogę tak pisać!

— Tak trzeba! Dodasz zawiadomienie, że suma pięćdziesięciu tysięcy franków jest złożona u notaryusza i ma być wypłacona Jerzemu Lambre w dniu jego ślubu.

— Pomyśli sobie z pewnością, że pieniądze pochodzą od pani.

— Pomyśli co zechce, moja dobra Wirginio... ja mam tylko jeden cel: szczęście Jerzego. A on w tym związku będzie szczęśliwy!

Kilka pytań błąkało się na ustach Wirginii.

Przez dyskrecyę nic nie powiedziała.

— Ten list... kiedy trzeba będzie napisać?

Pani de Rochefleur pomyślała chwilę.

Gdyby tylko swego serca słuchała, odpowiedziałaby: „Natychmiast“, ale wnet pomyślała, że Jerzy potrzebuje jeszcze kilku dni spoczynku i rzekła:

— Za tydzień... od dziś za tydzień.

— Pani hrabina może na mnie liczyć.

— Zobaczymy się przedtem, lecz gdybym przypadkiem przyjść nie mogła, wyszlij list... Pamiętasz, nieprawdaż? Panna Hilberta Grandjean, suma pięćdziesiąt tysięcy franków.

— Pamiętam.... Może dobrze byłoby podać nazwisko notaryusza, u którego pieniądze złożono.... aby pan Lambre się upewnił.... gdyby wątpił w pismo....

— Masz słuszność.... nazywa się pan Bénard.... ulica de Lancry. Może tam się udać.... Wszystkie potrzebne wskazówki są udzielone.

— Może przyjdzie mnie badać?

— Ciebie?

— Nie byłoby w tem nic dziwnego po otrzymaniu listu.

— Twego listu?... Nie podpisuj się. Skoro go przeczyta, przyjedzie do Paryża, żeby pomówić z synem.... Kocha go!.. Chcąc go widzieć szczęśliwym, nie cofnie się przed niczem.

Irena zatrzymała się, wzruszona, następnie głosem powolnym, spytała:

— Czy on wie, co z tobą się dzieje?

— Nie.... Już bardzo dawno nie słyszałem.... o nich.

— A więc, nie podpisuj się na liście; tak będzie lepiej.... słyszysz?

— Jak pani hrabina sobie życzy.

Rozmowa się urwała i dla zmiany Irena przeszła na inny temat.

— Wirginio, ty mieszkasz za wysoko; schody bardzo męczące. Poszukam ci innego mieszkania.

— Niech pani się tem nie kłopocze.... Moje środki są ograniczone.

— Niech to ciebie nie obchodzi.... Jeżeli nie przywyczaiłaś się do tej części miasta, znajdę ci coś bliżej odemnie.

— Ta część miasta?... Wszystko mi jedno!

Obie kobiety zamilkły.

Stara myślała:

„W jaki sposób hrabina jest powiadomiona o tem, co się tyczy jej.... syna? Czy go widuje?... Już lata całe jak ani słowa o nim nie wspominała.... Jakże się to dzieje, że teraz wie?...

Pani de Rochefleur przeczuwała, co się działo w duszy starej panny.

Czemu ukrywać dłużej przed tą oddaną sobie istotą radość, której ma pełne serce?

Czemu nie powiedzieć jej ani jednego słowa o swojem spotkaniu z Jerzym?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prezesa, tak dziś raczyło uznać moje obawy o dalsze swe losy w parlamencie bez osobistego udziału Prezesa i przyjęło rezygnacyę moją. Dziękuję za to serdecznie, bo czuję to dobrze, jakie z mojej nieobecności w Izbie mogłoby wyniknąć niebezpieczeństwo dla sprawy naszej. Wszystko inne, jak pewne nieporozumienia z jedną z grup, dałoby się załagodzić, ale braku mandatu Prezesa nie mogłoby wyrównać nawet jednogłośne zaufanie Koła.

Czcigodni mowcy podkreślili zasługi moje; wyrazili mi uznanie. Jestem z tego dumny i nic dziwnego, że ogarnia mnie pewne wzruszenie. Nie moja to wyłącznie własna zasługa, bo przy pomocy zgodnego Koła nawet w czasie nieparlamentarnym można było uzyskać znaczne sukcesy.

Byłbym obłudnym, gdybym powiedział, że mi łatwo rozstawać się z Kołem. Wzrosłem w niem i z niem przez lat dziesiątki i opuszczam je z żalem i bolem. Ale do pracy z Kołem będę przy nadarzającej się sposobności zawsze gotów, a w dali od Koła będzie mi otuchą uczucie, że czas tej drugiej prezesury mojej mogę zaliczyć do najpiękniejszych chwil mego życia".

Sytuacya wojenna.

Włochy zaopatrują się u Anglii i Francyi nietylko w pieniądze, nie tylko w materyał wojenny, lecz także w arkana sztuki wojennej. Najświeższe angielsko - francuskie próby przerwania frontu na zachodzie przedsięwzięto na nierównie szerszym niż dawniej froncie. Chwyciły się więc i Włochy tej metody. Ostatnie swe walki nad Isonzem stoczyły one pomiędzy Gorycyą i morzem, a więc na przestrzeni 15—20 klm. Angielsko-francuskim koryfeuszom wydało się to za nikłe. Front bojowy powinien być koniecznie jak najrozciąglejszy; w tem zbawienie, w tem sekret sukcesów. Oczywiście dla rozszerzenia frontu trzeba również odpowiedniego zwiększenia liczby dział, zwiększenia zastępów wojska.

Taką receptę przesłano Cadornie, on zaś zajął się gorliwie jej wykonaniem, aby nie wyjść z próżnemi z wojny światowej rękami. Włochy poczyniły jak najrozleglejsze przygotowania. Od Tolmein do morza — zatem na przestrzeni 60 klm. — ustawić kazał Cadorna niezliczone mnóstwo dział i miotaczy min i przez trzy dni bez przerwy zasypywały one żelastwem okopy nieprzyjacielskie. Poczem wódz włoski rzucił swą piechotę w ogień. Ruszyła do boju, jak huragan, frontem długości 40 klm. Chyba więc samiennie dopełniono wskazówek mistrzów z nad Sekwany i Tamizy.

A jednak podobnie, jak we Francyi, zawiodła mądrość zachodnich strategików również nad Isonzem. Zapomniał bowiem nieprzyjaciel, że o sukcesie akcyi ku przerwaniu frontu rozstrzyga nie ta czy owa jej forma, nie nagromadzenie materyałów wojennych choćby w jak największej ilości — jeno rozstrzyga człowiek. Ten zaś okazał dotąd moc niezachwianą nie po stronie czwórporozumienia, jeno po przeciwnej. Okryła się też nieśmiertelną chwałą bohaterska straż nad Isonzem. To nie przydatek do armat, karabinów maszynowych, minerek — to siła skupiająca w sobie całą energię nerwów i serca, kierowana zaś rozumną myślą i sprężystą ręką. Dziewięć ofenzyw, pełnych zaciekłości rozbiło się o żelazny hart i nieugiętą wytrwałość wojsk austro-węgierskich na południowo-zachodnim froncie. Ten sam los czeka i dziesiątą.

Ogniskami niezmiernych zmagań są obecnie Plava, Monte Santo, wzgórza na wschód od Gorycyi, przestworze Fajti Hrib i okolica Kostanjevicy — punkty, dobrze znane już z walk poprzednich. Poziom Isonza wznosi się pod Plavą na 79, pod Gorycyą na 44 m. ponad poziomem morza. Pod Plavą Isonzo skręca ku zachodowi, okala wyżynę 383 i płynie następnie na przestrzeni około 12 klm. w kierunku wschodnim aż do Salcano. Wspomniana wyżyna tworzy początek pasma górskiego, ciągnącego się wzdłuż Isonza do Salcano, a sięga wysokości przeciętnie 600 m. i kończy się wyniosłością Monte San Gabrielo (646 m.). Dalej spotykamy znacznie niższe już wzgórza na wschód od Gorycyi. Wysokość ich waha się pomiędzy 100 a 200 m. Nad Wippach przechodzą one w płaskowyże Krasu (300 do 400 m. wysokości), które dociera aż do morza.

Stanowisko pod Plavą jest jednym z węgłów linii austro-węgierskiej. W tem jego doniosłość. Monte Santo (682 m. wys.), jeden z punktów pasma górskiego, o którem była mowa, wznosi się w oddaleniu 8 klm. na północny wschód od Plavy, a jest punktem również wielkiej wagi, gdyż panuje nad całą okolicą. Co do wzgórz pod Gorycyą, to stanowią one łącznik pomiędzy północnem pasmem, a płaskowyżem Krasu. Na północnym jego skraju znajduje się Fajti Hrib (432 m.), obok niego wieś Kostanjewica, wzniesiona 297 m. ponad poz. morza.

Ze strategicznego punktu widzenia przedstawia się Kras, jako brama broniąca przystępu do Adryatyku. Tem tłumaczy się ogromna zaciętość, z jaką Włosi prą na ów odcinek, wiodąc przeciw niemu gęste masy wojsk, kierując paszcze setek i tysięcy armat.

Szczególnie charakterystyczne było zachowanie się Włochów na Monte Gabriele, gdzie wzięci pod ogień działowy, pierzchli w dzikim nieładzie, porzucając broń, karabiny, hełmy. Gdzie zaś nieprzyjaciel posunął się naprzód, piechota austro-węgierska wyparła go, przyczem niejednokrotnie przychodziło aż do walki ręcznej. Miejscami Włosi zdobyli się przecie na wielką istotnie zaciętość. Tak n. p. zdruzgotane okopy austro-węgierskie na Fajti Hrib pięciokrotnie przechodziły z rąk do rąk, aż wreszcie ostały się w ręku pierwotnych swych posiadaczy.

Ofenzywa włoska ma charakter walki w wielkim stylu, podjętej dla przełamania frontu przeciwnika. Zebrano w tym celu ogromne masy materyału ludzkiego i przyborów technicznych, aby z ich pomocą w różnych punktach wykonać potężne uderzenia, pod któremi zachwiałby się i pękł wreszcie żelazny wał obrony. Inscenizacya całej tej imprezy żywo przypomina ofenzywę zachodnią, zarówno co do gwałtowności, jak bezskuteczności uderzeń.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Wiedeń, 16 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 16 maja:

(Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było wcale ważniejszych wydarzeń.

(Z włoskiego teatru wojny).

W piątym dniu nowej bitwy nad Isonzem toczyły się równie zacięte bitwy, jak dni poprzednich. Nieprzyjaciel z wielkim uporem prowadził swe coraz to nowe masy do ataku. Tysiące Włochów zostały poświęcone. Wojska nasze znów wyszły z walki z pełnem powodzeniem. Między Anuzza a Canale udało się nieprzyjacielowi na wąskim odcinku dostać się na lewy brzeg Isonza. Rozszerzeniu się tego przeszkodzono. Kilka zaciętych ataków przypuścili Włosi ponownie na Plavę i Zagorę. Nieprzyjaciel zdołał usadowić się przejściowo na Kuk, jednak po zaciętej walce z bliska znów go wyrzucono. Również bez powodzenia przebiegły dla Włochów wszystkie ich połączone ze stratami próby zawładnięcia Monte Santo i Monte Gabriele i zachwiania naszych linij na wschód i na południowy wschód od Gorycyi. W obszarze Faiti Hrib nieprzyjaciel ponownie atakował przedpołudniem, lecz bezskutecznie.

Do powtórzenia tego ataku nie przyszło, ponieważ nasza artylerya, wspomagana celowo przez naszych lotników, powstrzymała włoskie kolumny atakujące w ich rowach. W nocy walka osłabła. Nad ranem ogień działowy znów się ożywił. Liczba jeńców, wziętych przez nasze wojska, podniosła się na 2000, w tem około 50 oficerów.

Dwa włoskie samoloty systemu Neuport padły ofiarą w walce z naszymi lotnikami.

W Tyrolu działalność nieprzyjacielskiej artyleryi między doliną Adygi a Sugana stała się silniejszą.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen. por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Berlin, 16 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 16 maja:

(Wschodnia widownia wojny).

Położenie niezmienione.

Front macedoński: Ożywiony ogień między jeziorami Prespa a Dojran rozszerzył się także na front Strumy.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska ks. Ruprechta: Przy niepomyślnej pogodzie była czynność bojowa stosunkowo szczupła.

Grupa wojska Następcy Tronu niemieckiego: Po obu stronach Craonne i na północ od Prosnes utrzymywała się bez przerwy wzmożona czynność artyleryi. Na wschód od Lanenville wtargnął batalion z Marchii do rowu nieprzyjacielskiego na przestrzeni 600 mtr. i utrzymał zdobyte stanowisko przeciw kilku atakom francuskim, wykonanym licznemi siłami. W ręce dzielnego oddziału dostało się 150 jeńców i liczne karabiny wszelkiego rodzaju.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 17 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 17 maja:

(Ze wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Bez zmiany.

(Z włoskiego teatru wojny).

Walki nad Isonzem wczoraj po spokojnej stosunkowo nocy na nowo gwałtownie rozgorzały. Główne natarcie mas włoskich wojsk atakowych, które bez ustanku otrzymywały posiłki, skierowane było na łańcuch wzgórz na wschód od wąskiej doliny Plava-Salcano i na nasze linie przed bramami Gorycyi. W północnej części tego odcinka na Kuku, na południowy - wschód od Plava, toczy się dzień i noc najzaciętsza walka. Obrońcy i napastnicy co godzina zmieniają swe role. Świeżo wprowadzane w bój rezerwy pędzą odpieranego nieprzyjaciela coraz na nowo do szturmu, który znowu pochłania wielkie ofiary. Dalej na południe w obszarze Monte San Gabriele pułki nieprzyjacielskie, po wielokrotnych daremnych natarciach na nasze stanowiska, musiały już po południu zaniechać ataku. Niemniej pomyślnie przebiegły dla nas walki na gościńcach, prowadzących z Gorycyi na wschód. I w tej okolicy prawie cały dzień walczono o posiadanie naszej pierwszej linii. Gdy nastał wieczór, rowy nasze, z wyjątkiem kilku małych gniazd strzeleckich, były gruntownie oczyszczone. Na szczególne wymienienie zasługują wojska wiedeńskiego pospolitego ruszenia, które z brygady z Emilii w dziarskim kontrataku, uwieńczonym zupełnem powodzeniem, zabrały 400 żołnierzy.

Na płaskowzgórzu Krasu piechota nieprzyjacielska wskutek znakomitego działania naszych armat, była skazana na bezczynność.

Na froncie tyrolskim Włosi na południe od doliny Sugana podtrzymywali silny ogień działowy z ciężkich kalibrów.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen-por.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 14 na 15 b. m. oddział naszych lekkich zbrojnych sił morskich wykonał pomyślną wycieczkę do cieśniny Otranto, której ofiarą padły jeden włoski niszczyciel, trzy parowce handlowe i 20 uzbrojonych parowców strażniczych. 72 Anglików z parowców strażniczych wzięto do niewoli. Podczas powrotu nasze statki stoczyły szereg zaciętych potyczek z przeważającemi siłami zbrojnemi nieprzyjacielskiemi, przyczem nieprzyjaciel, składający się z okrętów angielskich, francuskich i włoskich, poniósł znaczne straty. Na dwóch niszczycielach nieprzyjacielskich zauważono pożary. Wdanie się w walkę nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i lotników pozostało bez skutku, gdy natomiast nasze hydroplany, które działały znakomicie, zdążyły ugodzić dwa krążowniki nieprzyjacielskie, każdego jedną bombą, oraz zwalczały także skutecznie nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Nasze ataki bez wyjątku z małemi stratami w ludziach i uszkodzeniami wróciły. W wybitnem współdziałaniu z naszemi siłami zbrojnemi niemiecka łódź podwodna zatopiła torpedą krążownik angielski o 4 kominach.

Komenda floty.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 17 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza Wielka kwatera główna dnia 17 maja:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie było wcale ważniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Po całodziennem przygotowaniu działowem na północ i na północny zachód od Monastyru nastąpiły silne ataki francuskie, które zakończyły się zupełnem powodzeniem walczących tam wojsk niemieckich i bułgarskich. W walce wręcz i w kontrataku wszędzie odparto nieprzyjaciela i przyprawiono go o znaczne straty.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Wskutek silnego kontrataku angielskiego musieliśmy ustąpić napowrót z terenu zyskanego wczesnym rankiem we wsi Roeux. W związku z tą walką toczyły się tej przed południem i po południu na północ od Scarpe silne ataki angielskie, które odparliśmy, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Także na południowy zachód od Riencourt natarcia Anglików pozostały zupełnie bez skutku. Na froncie tej grupy w maju dotychczas wzięliśmy do niewoli 2300 Anglików.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Pod Vauxaillon i na wschód od Laffaux posunęliśmy naszą linię naprzód niespodzianem natarciem o kilkaset metrów i utrzymaliśmy osiągniętą korzyść przeciw atakom francuskim. Oprócz strat krwawych nieprzyjaciel w tych walkach utracił 248 ludzi w jeńcach i kilka karabinów maszynowych. Także na zachód od zagrody Froid Mont (koło Braye) udało się nam zabrać nieprzyjacielowi wysuniętą naprzód część stanowiska i ująć jeńców. Liczba jeńców, wziętych na froncie francuskim od początku tego miesiąca powiększa się przez to na 2700 ludzi. Poza tem czynność bojowa w obrębie tej grupy wojsk, jakoteż na innych frontach na zachodzie przy dżdżystej aurze była mała.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Skrupulatnie ukrywany przed światem

rozstrój w Rossyi

przybierać poczyna widocznie zbyt wielkie rozmiary, kiedy — obok wiadomości prywatnych — nawet *Peterb. Agencya tel.* widziała się zmuszona uchylić nieco zasłony. Zresztą zaszły fakty bijące w oczy, których dłużej trzymać pod korcem było rzeczą wprost niemożliwą. Ustąpienie Guczkowa i gen. Korniłowa, z kolei dymisya Miliukowa i innych komendantów armij, zdają się z jednej strony wskazywać na upadek wpływów angielskich, krystalizujących się w haśle: wojna aż do końca, z drugiej na przeprzężenie w wojsku rossyjskiem, nie chcącem dłużej przelewać krwi „za militaryzm francusko-angielski".

Sensacyjne depesze powtarzamy w chronologicznym porządku!

Dymisya Brusiłowa i Hurki.

Tuż przed podaniem się do dymisyi Guczkowa Brusiłow i Hurko prosili o dymisyę. O prośbach ich zapadnie decyzya po zamianowaniu następcy Guczkowa.

Powody ustąpienia Guczkowa.

Rząd tymczasowy ogłosił odezwę, w której powiedziano co następuje o ustąpieniu ministra wojny i marynarki Guczkowa z rządu, oraz o powodach tego postanowienia: Rząd przypomina, że w odezwie wystosowanej do ludności d. 8 maja w zupełnem porozumieniu z Guczkowem zaznaczył stanowisko swe wobec teraźniejszej sytuacyi politycznej. Rząd oświadczył tam krajowi zupełnie jasno i konkretnie, że państwo jest w niebezpieczeństwie i że dla wybawienia go niezbędne jest korzystanie z wszystkich sił żywotnych i pełne zaufanie do rządu. Zarazem rząd jednomyślnie postanowił uczynić wszystko, co tylko można, aby wszelkie twórcze siły, które dotychczas nie brały jeszcze udziału w odpowiedzialnej czynności rządu, skłonić do wstąpienia do rządu. Nie czekając załatwienia tej sprawy, Guczkow uważał za możliwe ustąpić sam z rządu tymczasowego i uchylić się od odpowiedzialności za losy Rossyi. Zdając sobie w zupełności sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagraża Rossyi po wstrząśnieniach, które ona przeszła, rząd tymczasowy nie sądzi, by zgadzało się to z jego sumieniem, aby wyzbywał się ciężkiej władzy rządowej i pozostaje na posterunku. Wierzy on silnie, że uczestnictwo nowych przedstawicieli demokratycznych w odpowiedzialnej działalności rządu przywróci jedność i pełnię władzy, co będzie zbawieniem dla kraju.

Socyaliści wstępują w skład rządu.

Wydział wykonawczy Rady robotników i żołnierzy, po omówieniu wewnętrznych stosunków w rządzie tymczasowym, oświadczył się 41 głosami przeciw 19 za udziałem przedstawicieli stronnictw socyalistycznych w rządzie tymczasowym. Jeden członek wydziału wstrzymał się od głosowania.

Późniejsza depesza informuje w tej sprawie: W nocy z 14 na 15 b. m. wydział wykonawczy Rady robotniczo-żołnierskiej odbył obrady nad wstąpieniem przedstawicieli stronnictw socyalistycznych do rządu tymczasowego. Istotnemi zasadami programu są: polityka zagraniczna, której jawnym celem musi być jak najrychlejsze zawarcie pokoju powszechnego bez aneksyi i wynagrodzeń na podstawie prawa narodów do regulowania swych losów; stanowcze zarządzenia w celu zdemokratyzowania armii i wzmocnienia władzy wojskowej na froncie w interesie obrony wolności Rossyi, a wreszcie szereg reform społecznych, gospodarczych i finansowych.

Wydział wykonawczy wybrał osobną komisyę do rokowań z rządem tymczasowym.

Ustąpienie Miliukowa.

Na nocnem posiedzeniu rządu tymczasowego minister spraw zagranicznych Miliukow oświadczył, że podaje się do dymisyi i ostatecznie ustępuje z rządu. Powodem dymisyi jest różnica zdań w sprawie przeobrażenia gabinetu między Miliukowem a resztą członków gabinetu.

Członkowie rządu tymczasowego następnie roztrząsali kwestyę, czy prezydent ministrów ma objąć kierownictwo spraw zagranicznych, ale ks. Lwow stanowczo odmówił, oświadczając, że nie ma bynajmniej chęci przyjęcia tego stanowiska i woli zatrzymać tekę spraw wewnętrznych.

Następnie większość członków rządu tymczasowego nabrała przekonanie, że możliwą jest rzeczą powierzyć kierownictwo spraw zagranicznych ministrowi skarbu Tereszczence. Minister sprawiedliwości Kereńskij został mianowany ministrem wojny i marynarki.

Nowy gabinet.

Po szczegołowem omówieniu warunków, pod którymi przedstawiciele Rady robotniczo-żołnierskiej oświadczyli gotowość wstąpienia do gabinetu, o czem już doniesiono, rząd tymczasowy przyszedł do wniosku, że pierwszy warunek tyczący się polityki zagranicznej jest niemożliwy do przyjęcia, ponieważ rząd uważa za rzecz niemożliwą zrzekać się jakichkolwiek zasad wyłuszczonych w nocie swej z 1 kwietnia. Nadto rząd uważa za konieczne wzmocnić jednolitość wszystkich frontów sojuszników i obstaje przy energicznej walce z anarchią. Co się tyczy innych warunków, finansowych i gospodarczych, to rząd przeciw nim nie czyni zastrzeżeń, bo uważa za swój obowiązek urzeczywistnić reformy, o których Rada robotniczo-żołnierska wspomina.

Wydział wykonawczy Dumy zgodził się na powyższe uchwały rządu, o których go zawiadomiono.

Z zastrzeżeniem podaje się do wiadomości, że następujący skład gabinetu jest prawdopodobny:

Ks. Lwow prezydyum i sprawy wewnętrzne, Miliukow oświata, Tereszczenko sprawy zagraniczne, Szingarew skarb, Konowałow handel i przemysł, Niekrasow komunikacya, Kereńskij wojna, zastępca przewodniczącego Rady robotniczo-żołnierskiej Skobielew, albo komendant floty Czarnomorskiej admirał Kolczak marynarka, rewolucyjny socyalista Czernow rolnictwo, soc. dem. robotnik Zgozdow roboty publiczne, soc. demokr. adwokat z Moskwy Nikitow lub soc. demokratyczny adwokat z Odessy Malantowicz sprawiedliwość, narodowy socyalista Pleszekow amunicya.

Objawy anarchii.

Riecz donosi, że naczelny wódz floty czarnomorskiej był w Petersburgu i po powrocie przedstawił deputacyi floty w Sebastopolu swe wrażenia. Według tego karność w flocie bałtyckiej jest tak licha. że zapomniano tam widać, iż kraj prowadzi wojnę.

Rossyjski współpracownik dziennika *Bund* telegrafuje do Berna Szwajc., że oficerowie i żołnierze armii kaukazkiej wyrazili nieufność osobie komendanta Czernobusowa. Komendanta tego złożono z urzędu.

Rada delegatów oficerów i żołnierzy w Mińsku zażądała, aby policyantów i żandarmów dawnego rządu, wysłanych na front, posłano w pierwszą linię ogniową, oraz aby nie dostała się w ich ręce żadna komenda. Osobna komisya z 92 członków zbada działalność dawnej żandarmeryi i policyi.

Niektóre dzienniki zagraniczne ogłaszają wiadomości, jakoby w Władywostoku panowała anarchia, co zagraża bezpieczeństwu portu handlowego. Według sprawozdania komendanta twierdzy władywostockiej — informuje *Petersb. Agen. telegr.* — wiadomości te są zupełnie fałszywe. Przeciwnie po upadku byłego rządu, położenie w porcie jest uregulowane.

Wrażenia zagranicą.

Norweski *Werdensgang* otrzymuje równocześnie z Paryża i Londynu zgodne wiadomości o zaniepokojeniu, jakie tam wywołuje zamieszanie w Rossyi. Ustąpienie Guczkowa i Korniłowa wywołało tam wprost przerażenie.

Ustąpienie Miliukowa uczyniło we Włoszech głębokie wrażenie.

Odezwy Rady robotniczo-żołnierskiej.

Rada robotniczo-żołnierska wystosowała odezwę do socyalistów wszystkich krajów, zwracającą się przeciw imperyalistom na całym świecie. Powiedziano tam, że rewolucyoniści rossyjscy nie pragną pokoju odrębnego, który rozwiązałby ręce związkowi niemiecko-austro-węgierskiemu. Tego rodzaju pokój byłby zdradą sprawy demokracyi robotniczej wszystkich krajów... Odezwa wyraża życzenie, aby sprawa pokoju reprezentowana przez rewolucyę rossyjską wskutek usiłowań międzynarodowego proletaryatu doznała powodzenia i zaprasza przedstawicieli wszystkich grup socyalistycznych na konferencyę, której zwołanie postanowiła Rada robotniczo-żołnierska.

Równocześnie Rada wystosowała odezwę do armii rossyjskiej, wyrażającą te same myśli i wzywającą wojska, aby broniły wolności rossyjskiej i nie zaniechały ataku, a kończy się temi słowy: Pokoju nie osiągnie się odrębnymi traktatami, ani odrębnem brataniem się poszczególnych pułków i batalionów. Ta droga rewolucyi rossyjskiej tylko zaszkodzi. Dobro tej rewolucyi nie leży w pokoju odrębnym, lub w odrębnem zawieszeniu broni. Odrzućcie precz wszystko, co może osłabić waszą siłę wojskową, wszystko, co wojsko rozkłada i podkopuje jego siłę moralną. Żołnierze bądźcie godni zaufania, jakiem rewolucyjna Rossya was darzy!

Konieczność wydawania tego rodzaju odezw do wojska daje wiele do myślenia.

Konferencye sztokholmskie.

Szwedzkie Biuro Tel. donosi z Petersburga: Wydział wykonawczy Rady robotniczo-żołnierskiej weźmie udział w zimmerwaldzkiej konferencyi w Sztokholmie pod warunkiem, że konferencya będzie tylko przygotowaniem do konferencyi, jaką planuje Rada robotniczo-żołnierska. Rada uchwaliła wysłać do Sztokholmu Skobielewa. Międzynarodowa konferencya postanowiła odroczyć konferencyę zimmerwaldzką do połowy czerwca, aby umożliwić Radzie robotniczo-żołnierskiej wzięcie w niej udziału.

Rada robotników i żołnierzy podaj za pośrednictwem *Petersb. Agencyi telegr.* do wiadomości, że niema żadnego przedstawiciela na kongresie skrajnej lewicy szwedzkiej. Sprawozdania zamieszczone o tem przez prasę rossyjską polegają na nieporozumieniu.

Kalendarz gregoryański.

Russkoje Słowo donosi, że rząd tymczasowy zamierza zaprowadzić kalendarz gregoryański. Zarazem ma być zmniejszona ogromna liczba świąt.

Pożyczka amerykańska.

Stany Zjednoczone udzieliły Rossyi pierwszej pożyczki w sumie 100 milionów dolarów.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 17 maja wieczorem: Z zachodu i wschodu niema ważniejszych wydarzeń do ogłoszenia.

Ofenzywa włoska.

Sprawozdawca wojenny *Berner Tagblattu* przy armii Boroevica donosi dnia 14 b. m. wieczorem: Większość batalionów włoskich, idących do szturmu, już w terenie przed stanowiskami austro-węgierskiemi uległa swemu losowi. Artylerya austro-węgierska ze wspaniałą pewnością strzela w szeregi atakujących, które wcale nawet nie doszły do zasieków drucianych. W pierwszym dniu rozgorzałej na nowe bitwy w Krasie Włosi nic nie osiągnęli, nie posunęli się ani o krok naprzód a straty, jakie ponieśli wskutek działania artyleryi austro-węgierskiej, były bardzo wielkie. Także piechota austro-węgierska okazuje na nowo swą dawną tylekroć wypróbowaną siłę odporną.

Pierwsze komentarze dzienników włoskich do nowej ofenzywy włoskiej odczuwają potrzebę uspakajania i pocieszania ludności. Dzienniki siłą się bardzo na udowodnienie, że przygotowania prowadzono po włoskiej stronie przez całą zimę. Dalszy bieg ofenzywy nie może być jednak szybki. Przebieg jej należy śledzić bez niecierpliwości, chociaż z zaufaniem. Wogóle szczęśliwy rezultat wśród danych warunków bojowych może być oczekiwany po dłuższem trwaniu i stałem wzmacnianiu nacisku na nieprzyjaciela.

Występna metoda oddziaływania na jeńców.

Korr. Wilhelm donosi: Niesłychaną wprost próbę szkodzenia mocarstwom centralnym za pomocą jeńców, wykryto przed kilku dniami. Polecono jeńcom pod postacią rozkazu wojskowego środkami przemyconymi i na podstawie osobnych instrukcyj dopuszczać się aktów sabotażu, niszczyć zasiewy i podkładać ogień i na wszelki sposób wyrządzać szkodę mocarstwom centralnym. *Korr. Wilhelm* szczegółowo przedstawia, jakie środki w tym celu zastosowano i ogłasza dosłowne brzmienie fałszywego rozkazu, jaki przesłano jeńcom, oraz donosi, że tak, jak w Niemczech, tak i u nas obecnie będzie zakazana przesyłka pakietów dla jeńców. *Korr. Wilhelm* piętnuje niesumienność w podburzaniu jeńców w postaci rozkazów wojennych do czynów, które ściągnęłyby na odnośne osoby niechybną karę śmierci.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Nasze łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku i morzu Śródziemnem: 20 parowców i 11 żaglowców, łącznej pojemności 73.000 tonn. Jeden z zatopionych angielskich parowców wiózł 4400 tonn węgla z Kardiffu do Genuy.

Z walk napowietrznych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 15 b. m.: Trzy niemieckie samoloty marynarki pod przewodem por. marynarki Christiansena u ujścia Tamizy napotkały na nieprzyjacielską eskadrę samolotów, składającą się z bojowego samolotu „Sepwith“ i dwu łodzi lotniczych. Po krótkiej zaciętej walce napowietrznej strącono 8 nieprzyjacielskie samoloty. Aparat bojowy spadł prostopadle i uderzając o wodę rozbił się, dwie łodzie lotnicze zostały ciężko uszkodzone i musiały wylądować. Jeden z naszych samolotów wskutek uszkodzenia musiał opuścić się na wodę. Jadących nim lotników zabrał por. Christiansen na swój samolot. Z wyjątkiem uszkodzonego samolotu wszystkie inne nietknięte wróciły do punktu oparcia we Flandryi. Aparat bojowy i dwie nieprzyjacielskie łodzie lotnicze zabrały nasze torpedowce, z lotników jednego oficera i dwu podoficerów wzięto do niewoli.

Szef sztabu admiralskiego marynarki.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej z dnia 15 maja: Front w Iraku: Nad Djalią tylko walki straży przednich. Dodatkowo stwierdzono, że w walkach pod Istabulat i na południe od Samarry, w których Anglicy ponieśli ciężkie straty, zginęło także dwóch generałów angielskich.

Front kaukaski. Na prawem skrzydle udaremniono próbę niespodziewanego ataku Rossyan. W centrum pomyślne walki straży przednich.

Trzy hydroplany nieprzyjacielskie rzuciły pięć bomb na nieobwarowane miasto Bejrut, nie wyrządziły jednak szkody. Pozatem nie wydarzyło się nic ważnego.

Komunikaty bułgarskie.

Bułgarski sztab generalny ogłasza dnia 15 maja:

Front macedoński: Na zachód od Bitolii skąpy ogień działowy i utarczki patroli na wzgórzu 1248. Na północ od Bitolii, w równinie Bitolii i w łuku Cerny znaczny ogień dział i miotaczy min. Na wschód od Cerny chwilami bardzo gwałtowny ogień działowy. Oddziały piechoty nieprzyjacielskiej posunęły się naprzód w stronę Radesznicy, ale odparto je ogniem W okolicy Mogleny znaczna czynność artyleryi i skąpy ogień piechoty, karabinów maszynowych, miotaczy min i bomb. Na zachód od Wardaru Francuzi po ogniu nieustającym próbowali ataku na wzgórza Golema Jarebicna i Bisilkow Kitka, na południe od Humy, ale ich odparto. Na zachód od jeziora Dojran słaby ogień działowy. Nad dolną Strumą dość znaczna czynność działowa.

Front rumuński: Spokój.

Dnia 16 maja: Front macedoński: Na Cervena Stena i na wzgórzu 1248 na północ od Bitolii nieprzerwany ogień działowy i minowy. W łuku Cerny znaczny ogień artyleryi. Bułgarska artylerya wzięła w ogień niszczący nieprzyjacielskie obozy i nagromadzenia piechoty w rowach nieprzyjacielskich. W okolicy Mogleny znaczny ogień działowy. Koło południa serbskie oddziały piechoty, po gwałtownem przygotowaniu działowem, próbowały posunąć się naprzód na wschód od Dobropola, ale je odparto ogniem. Na zachód od Wardaru czynność bojowa dość znaczna. Po południu nieprzyjaciel gwałtownie ostrzeliwał wzgórze Bisilkowa Kitka na południe od Humy. Pod Alczakmale bułgarskie wysunięte naprzód posterunki kontratakiem wyparły przeważające liczebnie oddziały nieprzyjacielskie z wysuniętych naprzód rowów, do których wczoraj wtargnęły. Na zachód od jeziora Dojran skąpy ogień działowy i przerywany chwilami ogień karabinów maszynowych. Nad dolną Strumą wzmogła się gwałtowność ognia działowego. Na zachód od Barakli Dżuma po południu nieprzyjacielski ogień działowy wzrósł do natężenia ognia nieustającego. Potem formacye piechoty nieprzyjacielskiej próbowały posunąć się naprzód, ale ogniem bułgarskim je zatrzymano.

Front rumuński: Pod Tulceą skąpy ogień.

Flotyla amerykańskich kontrtorpedowców.

Angielskie *Biuro prasowe* podaje do wiadomości: Flotyla kontrtorpedowców Stanów Zjednoczonych przybyła niedawno do Anglii, aby współdziałać w wojnie z naszemi siłami zbrojnemi morskiemi. Kontradmirał Sins objął naczelną komendę nad wszystkiemi wysłanemi na wody europejskie siłami zbrojnemi Stanów Zjednoczonych. Jest on codziennie w kontakcie z szefem sztabu admiralskiego. Usługi, jakie Stany Zjednoczone oddają sprawie sojuszników, mają jak największą wartość i są w pełni uznawane.

Nowy wódz naczelny armii francuskiej.

Rada ministrów postanowiła zamianować gen. Petaina wodzem naczelnym, przeznaczyła gen. Nivelle na dowódcę grupy armii, a zamianowała gen. Focha szefem sztabu gen.

Cele wojenne Anglii.

W Izbie gmin wnieśli dwaj posłowie socyalistyczni i dwaj liberali wniosek, wzywający rząd aby powitał odrzucenie przez Rossyę wszelkich dążności imperyalistycznych i zdobywczych. oraz złożył podobne oświadczenie imieniem rządu angielskiego i ustalił wspólnie z sojusznikami warunki pokojowe, któreby odpowiadały oświadczeniu rossyjskiemu.

W sprawie tego wniosku zabrał głos Cecil Robert i powiedział: Nasze cele wojenne i dziś jeszcze są niezmienione. Układy, zawarte z dawnym rządem rossyjskim jeszcze i dziś obowiązują, dopóki nie zostaną przez nowy rząd rossyjski zmienione. Cecil wskazał na konieczność wynagrodzenia dla Belgii, Serbii, północnej Francyi, oraz wynagrodzenia za zniszczenie pokojowych okrętów handlowych. Nie widzi w mowie Kanclerza Rzeszy wzmianki o warunkach pokojowych, któreby Niemcy przyjęły. Pokój, którby Anglia przyjęła, musi być pokojem sprawiedliwym i trwałym.

KRONIKA.

Lwów, 18 maja 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Sobota (19 maja):
Piotra. — Krzesomyśla. — Jowa Mnoch.
Wschód słońca o godzinie 3·36 rano, zachód słońca o godzinie 7·04 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 C.

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż oficerski orderu Franiszka Józefa z dekoracyą wojenną: pułkownikowi w stanie spoczynku Radosławowi Mašićowi, kierownikowi inspekcyi grobów wojennych komendy wojskowej w Przemyślu; podpułkownikowi w stanie spoczynku Józefowi Bielowskiemu w oddziale cenzury ogólnego centralnego Biura wywiadowczego.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmeryi.** W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I klasy: wachmistrz I klasy Piotr Lewkowicz, zastępcy wachmistrza Stanisław Bania i Jan Pawlaczek; srebrnym medalem waleczności II klasy: wachmistrz I klasy Jan Ungeheuer, wachmistrze II klasy Jan Winiarski, Bazyli Soluk i Piotr Czemeryński, zastępcy wachmistrza Michał Kierczyński, Jan Kostecki, Teodor Hryciuk i Aleksander Myroń; bronzowym medalem waleczności: wachmistrze II klasy Jan Petrów i Jan Czuczkiewicz, wszyscy z kraj. komendy żandarmeryi Nr. 5.

— **Nowy docent.** P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału prawniczego Uniwersytetu lwowskiego w sprawie dopuszczenia koncypisty galicyjskiego Wydziału krajowego dr. filozofii Jana Rutkowskiego jako docenta prywatnego ekonomii politycznej na tym wydziale.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** PP. Ludwik Ksawery Baar, rodem ze Lwowa i Leon Lebensart, rodem z Szarogrodu na Podolu, o-

trzymali w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw, p. Julian Roman Tumidajski, rodem z Jarosławia, stopień doktora wszech nauk lekarskich, a p. Zygmunt Jan Janiszewski, rodem z Warszawy, nostryfikacyę dyplomu doktora Uniwersytetu lwowskiego.

Rektorat komunikuje nam, że do dnia 4 maja 1917 zapisało się w bieżącem półroczu letniem na Uniwersytet lwowski ogółem 1076 słuchaczy. Z liczby tej przypada na wydział teologiczny 231, prawniczy 212, lekarski 271, filozoficzny 362. Liczba słuchaczy zwyczajnych wynosi 984, nadzwyczajnych 92. Wśród zwyczajnych jest kobiet 279, wśród nadzwyczajnych 72. Z ogólnej tedy liczby zapisanych dotąd słuchaczy przypada na mężczyzn 67 prc., na kobiety 33 prc.

— **Rozporządzenie P. Ministra handlu** z dnia 13 maja b. r., wydane w porozumieniu z interesowanymi PP. Ministrami w sprawie zbadania zapasów opatrunków i odnowienia używanego materyału opatrunkowego, ogłosiła *Wiener Ztg.* z dnia 17 b. m.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznań i oświaty nadał klasom I — VIII prywatnego gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Jaworowie na rok szkolny 1916/17 prawo publiczności, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości z ważnością państwową.

— **Szósta pożyczka wojenna.** W gmachu Namiestnictwa we Lwowie odbyło się w środę zebranie przedstawicieli świata finansowego, instytucyj i towarzystw, celem zorganizowania akcyi na rzecz 6-tej pożyczki wojennej. Przewodniczący zebrania radca Namiestnictwa dr. Zoll zagaił obrady i w dłuższem przemówieniu wezwał do wspólnej intenzywnej pracy, aby przez masowe subskrybowanie 6-tej pożyczki wojennej, przyczynić się do szczęśliwego zakończenia obecnej wojny.

Szereg mowców, którzy brali udział w dyskusyi nad sposobem energicznego przeprowadzenia akcyi, dał wyraz zapatrywaniom, że tak sfery finansowe miasta, jak też i ludność zrozumie cel pożyczki wojennej i przyczyni się do pomyślnych rezultatów.

Po szczegółowej dyskusyi uchwalono wydać odezwę do ludności, instytucyj bankowych i t. d. z wezwaniem do poparcia subskrypcyi 6-tej pożyczki wojennej.

— **Koncert filharmoniczny** ze współudziałem solistki p. Ilony Kurz dał czystego zysku 1261 kor. 66 hal. Kwotę tę wręczono mi na cele Kuchni wojennej dla młodzieży szkół średnich i Stacyi posiłkowej „Podzamcze“ we Lwowie. Dołączony do tej sumy był dar Towarzystwa muzycznego w kwocie 100 kor. dla Stacyi posiłkowej „Podzamcze“.

Do świetnego wyniku koncertu przyczynił się w pierwszym rzędzie występ pianistki p. Ilony Kurz, która już po raz drugi z artyzmu swego składa daninę na ołtarzu dobroczynności.

Młodej artystce, dyrygentowi p. Jandzie, prof. p. Kurzowi, Towarzystwu muzycznemu we Lwowie i dyrekcyi koncertowej p. M. Türka za bezinteresowane urządzenie koncertu należą się słowa uznania i podziękowania w imię dobrej sprawy.

Riml, generał-major.

— **W Polskiem Towarzystwie pedagogicznem** wygłosi jutro, w sobotę, o godzinie 6·30 wieczorem dr. L. Wołowicz referat p. t. „Przygotowanie nauczycieli do pracy zawodowej“.

— **Na posiedzeniu magistratu,** odbytem w środę pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego m. Lwowa radcy Dworu prof. Fiedlera załatwiono sprawę formalnego przystąpienia gminy do Spółki krajowej, celem eksploatacyi kamienia z kamieniołomów w Pieninach, biorąc w rachubę, że wydobyty kamień będzie użyty do naprawy bruków miasta. Dalej uchwalił magistrat wybudować kosztem 30.000 kor. windę elektryczną do przewozu osób w Ratuszu, co będzie stanowić znaczną ulgę dla urzędników i interesentów.

Z kolei udzielił magistrat następujących subwencyj: 3000 kor. bursie im. Dekerta, Towarzystwu „Ochrona dziecka“ oddano na bezpłatny użytek dla celów stowarzyszenia budynek przy ul. Jabłonowskich l. 11, 1500 kor. na urządzenie i utrzymanie wojennych wyrobów szkolnych, 1200 kor. Towarzystwu im. św. Wincentego a Paulo, oraz zakładowi im. Dzieciątka Jezus, 5100 kor. tytułem zwrotu kosztów utrzymania niemowląt w pierwszym kwartale 1917.

— **Grono uczniów śp. prof. dr. Józefa Nusbauma-Hilarowicza** zamierza w przyszłości wybrać ze swojego łona komitet, któryby się zajął ustanowieniem trwałej pamiątki ku czci ś. p. zmarłego uczonego. Zanim nastąpi ukonstytuowanie się tego komitetu, przyjmuje podpisany, z upoważnienia i za zgodą grona uczniów śp. prof. Nusbauma-Hilarowica, datki pieniężne na wspomniany cel.

Dr. Benedykt Fuliński, prof. gimnazyalny Lwów, Uniwersytet, instytut zoologiczny, albo ul. Tarnowskiego l. 68 I p.

— **Kurs organizowania opieki nad dotkniętymi gruźlicą.** Kurs taki, mający na celu wyszkolenie lekarzy, poświęcających się organizacyi opieki nad zagrożonymi i dotkniętymi gruźlicą, odbywa się obecnie w Wiedniu z inicyatywy Ministerstwa spraw wewnętrznych. Z ramienia krajowego Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża“, które jak wiadomo, przedsięwzięło w kraju naszym na wielką skalę akcyę zwalczania gruźlicy, wydelegowani zostali na kurs doktorowie Zygmund Danielski i Antoni Kuczewski.

— **Organizowanie suszarń jarzyn.** C. k. Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu ogłasza: Wzywa się wszystkie fabryki, które są w możności suszyć obecnie jarzyny, a mianowicie 1) właściwe suszarnie, i 2) te fabryki, w których od początku wojny przeprowadono odpowiednie adaptacye, celem suszenia (z wyjątkiem browarów i słodowni), aby siedzibę swego przedsiębiorstwa bezzwłocznie podały autoryzowanej przez c. k. Urząd dla wyżywienia ludności Centrali dla zaopatrzenia w jarzyny i owoce w Wiedniu, I. Kohlmarkt I.

Sprawą suszenia jarzyn w browarach i słodowniach zajęła się Centrala browarów i centrala słodu.

— **Galic. dyrekcya lasów i dóbr państwowych w Białej** zwraca uwagę osób, które otrzymały już pozwolenie na zakupno drzewa opałowego w c. k. składzie drzewa we Lwowie, że winny zakupić i odebrać drzewo najdalej do 15 czerwca b. r., gdyż po upływie tego terminu udzielone pozwolenia tracą swą ważność.

— **Stan zdrowotny m. Lwowa.** W ubiegłym miesiącu było we Lwowie wypadków: tyfusu brzusznego 16, tyfusu plamistego 20, płonicy 48, dyfteryi 14, czerwonki 14, ospy wietrznej 2, odry 3.

— **Zmarli:** we Lwowie, Antonina z Michalewskich Jaworska, wdowa po starszym inspektorze kolei państwowych, w 58 roku życia; Józef Uleniecki, b. właściciel dóbr ziemskich, w 82 r. życia;

w Krakowie, Tomasz Mól, urzędnik tamtejszego magistratu, w 54 r. życia; Władysław Nowacki, emer. inspektor kolei Północnej, w 85 roku życia;

w Częstochowie, Helena Piątkowska, wdowa po notaryuszu, w 72 r. życia;

w Stutgardzie, prof. dr. Gustaw Jäger, znany hygienista, w 85 r. życia.

— **Dwie eksplozye w Wiener Neustadt.** Według doniesienia jednej z korespondencyj wiedeńskich w Wiener Neustadt w fabryce aparatów dezynfekcyjnych firmy Thursfeld nastąpił wybuch. Trzech robotników zginęło, trzech odniosło ciężkie rany, trzech lekkie.

W fabryce pyrotechnicznej w Wiener Neustadt firmy Hamsel et Tekbauer nastąpił wybuch w budynku, w którym pakowano wyroby. Budynek cały jest zniszczony. Dziewięciu robotników zginęło, a kilku jest ciężko, względnie lekko rannych. Obie fabryki są przedsiębiorstwami prywatnemi.

— **Pokątny handel kartami do gry.** Dzisiaj przed południem organa policyjne przeprowadziły rewizyę w mieszkaniu Benjamina Schapiry przy ul. Szpitalnej l. 23. Policya wykryła znaczniejszy zapas kart do gry oraz zakwestynowała 3266 kor., kilkanaście monet pruskich, 2 książeczki Kasy oszczędności na znaczniejsze kwoty i t. d. Schapirę zamknięto w aresztach policyjnych; śledztwo w toku.

— **Kradzieże.** Do mieszkania dr. Michała Weissteina przy ul. Pańskiej l. 27 włamali się onegdaj nieznani sprawcy i zabrali tzw. rossyjski samowar mosiężny wartości 300 kor., oraz szereg drobiazgów.

— **Niebezpieczna zabawka.** Dwunastoletni Stefan Halon bawiąc się onegdaj w Radziechowie ręcznym granatem, znalezionym w polu, spowodował jego wybuch, przyczem odniósł ciężkie obrażenia w lewe oko i lewą rękę. Wczoraj przywieziono chłopca do tutejszego szpitala powszechnego.

— **Okradzenie pakunków ambasadora hr. Tarnawskiego.** Z Wiednia donoszą: Po nadejściu pakunków c. i k. ambasadora hr. Tarnowskiego z Sofii okazało się, że trzy paki były otwarte. Hr. Tarnowska, która przybyła z Krakowa, stwierdziła, że z pak tych skradziono drogocenne przedmioty, między innymi 16 miniatur na kości słoniowej, przeważnie z końca XVIII stulecia. Jedna z tych miniatur przedstawiała króla polskiego Stanisława, inne Ludwika XIV, Roberspiera. Oprócz tego zginęły inne cenne rzeczy. Dotąd nie stwierdzono, gdzie dokonano kradzieży.

— **Pożar w Kukizowie.** Dnia 11 b. m. po południu spłonęło w Kukizowie, powiatu lwowskiego, pięć gospodarstw włościańskich. Szkoda była ubezpieczona.

— **Czarna ospa.** W Zagrzebiu stwierdzono onegdaj wypadek czarnej ospy z wynikiem śmiertelnym.

Notatki literacko-artystyczne.

Powieść o Kościuszce Reymonta. Autor „Chłopów“, pragnąc upamiętnić setną rocznicę urodzin Kościuszki, pisze nową powieść, osnutą na tle życia i działalności Kościuszki. W tych dniach odbędzie się w Warszawie odczyt W. Reymonta, który na cele kwesty ogólnokrajowej odczyta publicznie fragment tej nowej powieści, w którym odtwarza scenę przysięgi Kościuszki w Krakowie.

Z Teatru miejskiego donoszą: Jutro po południu „Zaczarowane koło“ z Wandą Siemaszkową w mistrzowskiej kreacyi młynarki, wieczorem po raz drugi „Marta“, w której tak świetny popis ma Ada Sari-Szayerówna. W niedzielę po południu wraca po dłuższej przerwie na repertuar zabawny wodewil Anczyca „Robert i Bertrand“ z pp. Okornickim i Solnickim w tytułowych rolach; ceny miejsc popołudniowe dramatu. W niedzielę wieczorem „Baron cygański“ w wykonaniu sił operowych, z Ireną Bohuss, Łowczyńskim i Tarnawskim w głównych rolach. Na poniedziałek zapowiada repertuar zabawną komedyę Stefana Krzywoszewskiego „Zmartwienie pana Hamelbeina“, w której główne role grają pp. Barwińska, Dobrzańscy, Fritsche, Mihułowicz, Okornicki, Rasiński, Sznage, Trapszo, Wilandówna i Żelazowski.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7·30 wiecz. (wznowienie) „Aszantka“, komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. W roli tytułowej debiut Irmy Lichtenstein. — W sobotę wyjątkowo o godzinie 3·30 po południu dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla z Wandą Siemaszkową w roli Młynarki. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Marta“, opera w 4 aktach Flotowa. Występ Ady Sari-Szayerównej, Fr. Bedlewicza i Stan. Tarnawskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Pan u armii nad Isonzo.

Wiedeń, 18 maja. Najj. Pan dnia 16 b. m. o godz. 10·30 wieczorem, udał się koleją południową do swej armii nad Isonzo, staczającej ciężkie ale pomyślne walki. Dzisiaj rano o godz. 7 Najj. Pan powrócił.

Powrót Najj. Pana.

Wiedeń, 18 maja. Najj. Pan przybył w środę o godz. 2 min. 30 po poł. z Tyrolu do Wiednia i natychmiast udał się do Laxenburga.

Mianowania w c. i k. armii.

Wiedeń, 18 maja. *Streffleurs Militärblatt* ogłasza: Najj. Pan zamianował generał-pułkownikami: generała piechoty Adolfa bar. Rhemen, generała kawaleryi Karola hr. Huyna z zastrzeżeniem rangi dla generała piechoty Hermana Kusmanka i generała piechoty Karola Kriteka.

Rada ministrów.

Wiedeń, 18 maja. W środę odbyła się pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Clam-Martinica przed południem i po południu dłuższa Rada ministrów.

Hr. Czernin w kwaterze niemieckiej.

Wiedeń, 18 maja. P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin w towarzystwie ambasadora Mereya i radcy legacyjnego hr. Colloredo udał się do niemieckiej głównej kwatery, aby z decydującemi kołami niemieckiemi prowadzić dalej, jak to było zapowiedziane, konferencye, rozpoczęte podczas ostatniego pobytu Kanclerza Rzeszy niemieckiej w Wiedniu.

Wypuszczenie na wolność internowanych.

Wiedeń, 18 maja. Dowiadujemy się. że Najj. Pan już przed pewnym czasem zarządził ogólną perlustracyę stacyj dla internowanych i konfinowanych z wyraźnem poleceniem, aby w tej mierze postępowano w duchu jak najliberalniejszym. Jakkolwiek swego czasu stosunki wymagały nieodzownie zarządzenia konfinowania i internowania na podstawie przedstawionych powodów podejrzenia, to jednak nadal podobne poszlaki nie mają już stanowić podstawy do utrzymania w mocy takich zarządzeń, przeciwnie internowania mają być utrzymane tylko w wypadkach wyjątkowych, jeżeli faktycznie nie ma innego sposobu zażegnania zagrożenia interesów wojennych. Zarządzenie to Najj. Pana doprowadziło do tego, że 79 prc. internowanych wypuszczono na wolność. Ponieważ większość pochodzi z obszaru wojennego i jest bez środków do życia, przeto będzie korzystać ze specyalnej opieki przysługującej uchodźcom. W mniej więcej 20 wypadkach internowanie zamieniono w konfinowanie. Internowane pozostaną w przyszłości tylko nieliczne osoby, których dalsze zatrzymanie wymagane jest przez pilne względy na interesy państwowe lub wojskowe.

O Alzacyę i Lotaryngię.

Monachium, 18 maja. *Bayrische Staatszeitung* pisze w formie półurzędowej: Jak to świeżo wykazały obrady wydziału Rady związkowej do spraw zagranicznych, rząd bawarski, popierając politykę Kanclerza Rzerzy, pozostaje w zupełnej zgodzie z rządami innych wielkich państw związkowych. O tem, co doniósł jeden z dzienników berlińskich, że miano powziąć stanowcze uchwały w sprawie przyszłego ułożenia się stosunków Alzacyi i Lotaryngii, tutejsze koła kompetentne nic nie wiedzą.

Z Ameryki.

Waszyngton, 18 maja. *(B. Reutera).* Komisya budżetowa Senatu uchwaliła przedłożenie zezwalające na kredyt 750 milionów dolarów.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . 14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . 2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . , . 36 K — h
półrocznie . . . . . . 18 K — h
ćwierćrocznie . . . . 9 K — h
miesięcznie . , ... 3 K — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . . 8 K
półrocznie . . . . 4 K
ćwierćrocznie . . , 2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . 1 K 50 h
miesięczni . . — K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Licytacye.

E. 3608/14 (19). Na wniosek strony egzekwującej Kasy oszczędności miasta Sanoka odbędzie się dnia 19 czerwca 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 854 ks. gr. Przysietnica, połowa realności składa się z pgr. 6654/4, 6660, 6669, 6670, 6678, 6708, 6722, 6737, 6739, wartość szacunkowa 597 kor. 68 hal., najniższa oferta 398 kor. 45 hal., lwh. 855 ks. gr. Przysietnica, cała realność obejmuje pgr. 6654/2, 6679/4. 6679/5, 6695/2, 6707 1, 6716/2, 6716/4, 6716/5, 6716/8, 6716/9, 6723/3, 6724, 6735, 6736/2, 6740, 6741, wartość szacunkowa 4356 kor. 59 hal., najniższa oferta 2904 kor. 40 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (2084 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 22 kwietnia 1917.

E VIII. 1209/16 (7). Na wniosek Towarzystwa dyskontowego w Rzeszowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 18 czerwca 1917, o godzinie 9 przed połud., w biurze Nr. 4 parter, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności lwh. 1137 gm. Rzeszów, obejmującej plac budowlany w ulicy Szopena obszaru 784 m^2, wartości szacunkowej 3016 kor., najniższa oferta wynosi 2004 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 1 maja 1917. (2083)

Konkursa.

L. 7949/17. (2077 1—3)

Konkurs.

Celem nadania jednego stypendyum fundacyi miasta Stryja im. Arcyksięcia Rudolfa w corocznej wysokości 176 kor. słosto siedemdziesiąt sześć koron rozpisuje się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla synów mieszkańców miasta Stryja, religii chrześcijańskiej, którzy po ukończeniu szkół ludowych uczęszczają do gimnazyów, szkół realnych, lub wyższych zakładów naukowych w monarchii austyackiej.

Ubiegający się o to stypendyum winni wnieść do końca maja b. r. do Magistratu w Stryju podanie wraz z metryką chrztu, ostatniem świadectwem szkolnem i świadectwem ubóstwa.

Stypendyum powyższe będzie wypłacane w ratach półrocznych aż do ukończenia studyów, za każdorazowem wykazaniem się dobrem świadectwem, lub colluquim z ostatniego półrocza szkolnego pod rygorem utraty stypendyum.

Stypendyum powyższe traci percypient z chwilą bezpłatnego umieszczenia go w jakimś zakładzie wychowawczym lub seminaryum.

Stryj, dnia 10 maja 1917.

C. k. komisarz rządowy:

Dr. Wysoczański.

Spadki.

A. 13 17. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że dnia 13 grudnia 1916 zmarł w Posadzie dolnej Maksymilian Dracz z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ niewiadomo, czy i które osoby mają prawo do jego spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego rościli sobie prawo do spadku, aby w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, zgłosili się do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, do spadku się oświadczyli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Szymon Rajchel, naczelnik gminy w Posadzie dolnej, ustanawiony został kuratorem, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się doń i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeśliby nikt do spadku się nie oświadczył, cały spadek zostałby jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany. (2048 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 20 kwietnia 1917.

A. 3/14 (12). Alfred ks. Sułkowski zmarł dnia 26 grudnia 1913 w Grodowicach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Powołaną do spadku córkę spadkodawcy Romanę bar. Czecz, której miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, by w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, zgłosiła się w tutejrzym sądzie. Po upływie tego czasokresu oobędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili oraz kuratora nieobecnej dr. J. Aleksandrowicza, adw. w Samborze. (1903 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 23 grudnia 1916.

A. XVIII. 872/16 (19). C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 15 sierpnia 1916 w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie zmarła Augustyna Miciak. Ponieważ sądowi miejsce pobytu jedynej spadkobierczyni Maryi Miciak nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Maksymilianem Lewickim ustanowionym dla powyższej. (2061 2—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 1 maja 1917.

A. 130/16 (6). Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Tomaszewski zmarł dnia 9 stycznia 1916 w Serednicy z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Mikołaja Tomaszewskiego jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p dr. Szymona Schaffera adwokata kraj. w Ustrzykach. (2100 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 16 kwietnia 1917.

Amortyzacye.

T. V. 16/17 (2). Na wniosek Józefa Hanaka w Pogwizdowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie Nr. 12854, na sumę 1387 kor. 49 hal. i na imię Józefa Hanaka opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 18 kwietnia 1917. (2017 3—3)

T. 10/17 (1). Auf Antrag der Filiale der Prager-Kreditbank in Brody dz. Prag durch Dr. Anton Schauer, Advokat in Prag 560—II, werden nachstehende dem Antragsteller angeblich in Verlust geratene Wechsel aufgeboten; deren Inhaber wird aufgefordert, sie binnen 45 Tagen vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würden die Wertpapiere nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden Bezeichnung der Wertpapiere: 1) Wechselbetrag: 1500 K, Akceptaut: M. J. Charop in Radziechów, Verfallstag: 15 November 1914, Aussteller: E. M. Jedlin, Ausstellungsort: Brody, Ausstellungsdatum: unnbekannt, Domicil: Brody bei E. M. Jedlin; 2) Wechselbetrag: 1500 K, Akceptant: M. J. Charop in Radziechów, Verfallstag: 20 November 1914, Aussteller: E. M. Jedlin, Ausstellungsort: Brody, Ausstellungsdatum: unnbekannt, Domicil: Brody bei E. M. Jedlin. (2019 3—3)

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.

Złoczów, am 10 April 1917.

Nc. III. 83/16 (2). Auf Ansuchen der Chana Stanger in Bełz wird das Verfahren zur Amortisierung der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen Urkunde 71717 über ein Türkenlos Nr. 733595 am 25 November 1915 durch das Bank und Grosshandlungshaus L. Herb r in Brün ausgestellten eingeleitet. Der Inhaber dieser Urkunde wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 6 Monaten vom Tage dieses Ediktes an geltend zu machen widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde. (2097 1—3)

K. k. Bezirksgericht, Abteilung III.

Bełz, am 12 Juli 1916.

T. IV. 5/17 (5). Na wniosek Leony Malczewskiej z Grzechyni wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej stowarzyszenia Wzajemna pomoc w Makowie Nr. 3950 opiewającej, na 1364 kor. Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (2094)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 30 marca 1917.

T. 37/17 (1). Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Żołyni, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Żołynia 5 lutego 1909 ua 570 kor. opiewającego, za trzy miesiące od daty płatnego podpisanego przez Wojciecha Chrzana jako wystawcę i remitenta, przez Władysława Brzezińskiego jako przyjemcę, a przez podpis nieczytelny oraz Celestyna Jędrzejeckiego i Zygmunta Jaworskiego jako żyrantów. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 4 maja 1917. (2091)

T. 23/17 (3). Na wniosek ks. Trojnara imieniem łać. Urzędu parafialnego w Wiązownicy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionych w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Jarosławia a to: Nr. 4848 na kwotę 15 kor. 08 hal. i Nr. 2497 na 30 kor. 45 hal. opiewającej. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 8 marca 1917. (2092)

T. VI. 63/17 (1). Na wniosek Michała Martyniuka w Żydaczowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadaczy tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie police Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: 1) z dnia 19 marca 1901 L. 61623, opiewająca na 4000 kor., płatne po śmierci ubezpieczonego, Michała Martyniuka, okazicielowi policy; z dnia 27 stycznia 1909 L. 118943, opiewająca na 2600 kor., płatne dnia 1 lutego 1961, lub w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego Michała Martyniuka — okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1917. (2067)

T. 39/17 (2). Na wniosek Wiedeńskiego Banku związkowego — Filia w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Przemyśl, 5 marca 1914, na kwotę 553 kor. 13 hal. opiewającego, płatnego 2 sierpnia 1914 przez Manasa Teitelbauma jako wystawcę i żyranta, przez Israela Seliga Gassenbauera w Dobromilu jako akceptanta, oraz przez Eisen- und Drahtindustrie, Genossenschaft m. b. H., jako indosanta podpisanego, płatnego w Dobromilu. — Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 23 kwietnia 1917. (2014)

Nc. V. 139/17 (4). Na wniosek c. k. radcy Sądu krajowego Łozińskiego zamieszkałego w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 14, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kwitów zastawniczych Kasy oszczędności w Przemyślu, a to: 1) Nr. 3963 z daty Przemyśl, 3 lipca 1913, opiewający na srebrny koszyk, czajnik, 2 kubki, 6 noży, 12 łyżeczek, 7 łyżek, chochlę, chochelkę za sumę pożyczkową 190 kor.; 2) Nr. 4981 z daty Przemyśl, 18 sierpnia 1913, opiewający na 6 srebrnych noży, 12 widelców, 6 łyżek, 4 łyżeczek, za sumę pożyczkową 70 kor.; 3) Nr. 4982 z daty Przemyśl, 18 sierpnia 1913, opiewający na złoty męski zegarek na sumę pożyczkową 50 kor. i 4) Nr. 6935 z daty Przemyśl, 4 listopada 1913, opiewający na złoty damski zegarek, 2 branzolety z wisiorkiem, męski łańcuszek, damski łańcuszek, 2 pierścionki, 2 spinki, obrączkę i medalion, za sumę pożyczkową 185 kor. Posiadacza powyższych kwitów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 2 maja 1917. (2021)

T. II 4/17. Na wniosek Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie podejmuje się postępowanie celem amortyzacyi niżej wymienionych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzone. Cztery weksle z daty Łańcut 10 lipca 1914. z których każdy wystawiony na własne zlecenie galic. Banku ziemskiego w Łańcucie opiewał na 5000 kor., przez Stanisława Krokowskiego z Pogorzyć akceptowany, płatny był w Łańcucie w 3 miesiące od daty wystawienia.

C. k. Sąd obwodowy j. handl., Oddz. II.

Rzeszów, dnia 17 marca 1917. (2018)

T. II. 5/17 (1). Na wniosek Wiedeńskiego Banku związkowego Filia w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych dwóch weksli które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone. Weksle te opiewają: 1) weksel z daty Tarnów, dnia 1 marca 1914. na kwotę 799 kor. 43 hal. opiewający, płatny dnia 1 sierpnia 1914 w Rozwadowie, przez Mendla Herzbauma w Tarnowie jako wystawcę i żyranta, oraz przez Judę Schmidta jako akceptanta podpisany; 2) weksel z daty Tarnów, 2 lutego 1914 na kwotę 271 kor. opiewający, płatny dnia 1 sierpnia 1914 przez Feiwla Blasera jako wystawcę, Jakóba Grünsteina jako przyjemcę i Löwy et Schnitzer jako renitentów podpisany.

C. k. Sąd obwodowy j. handl., Oddział II.

Rzeszów, dnia 20 kwietnia 1917. (2016)

T. II. 6/17 (1). Na wniosek Wiedeńskiego Banku związkowego Filia w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych dwóch weksli które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone. Weksle te opiewają: 1) weksel z daty Tarnów, 1 kwietnia 1914, na kwotę 185 kor. opiewający, płatny dnia 1 sierpnia 1914 przez Abrahama Wolfa et Sohn jako wystawcę i żyranta, przez Izraela Spira w Rozwadowie jako przyjemcę i przez Wiener-Bank Verein Fliale Prosnitz jako indosanta podpisany; 2) weksel z daty Kraków, dnia 26 kwietnia 1914 na kwotę 300 kor. opiewający, płatny 26 lipca 1914 przez Pinkasa Siegmana jako wystawcę i żyranta, przez Józefa Eimera w Rozwadowie jako akceptanta podpisany, płatny w Rozwadowie.

C. k. Sąd obwodowy j. handl., Oddz. II.

Rzeszów, dnia 21 kwietnia 1917. (2016)

T. VI. 56/17 (2). Na wniosek Doroty z Reisnerów Wolbedacht-Wygardowej w Ustrzykach dolnych podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 31 grudnia 1894 L. 33485, opiewająca na 1000 złr. a w., płatne ubezpieczonemu dr. Reisnerowi Dawidowi, skoro dożyje 30 grudnia 1915, lub na wypadek jego wcześniejszej śmierci natychmiast prawnym spadkobiercom.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1917. (2075)

T. 31/17 (1). Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionego weksla z daty Krakowiec, dn. 14 lipca 1914 w trzy miesiące od daty wystawienia płatnego, na sumę 250 kor opiewającego, akceptowanego przez Judę Kruga i Abrahama Ausmana a wystawionego przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowcu na tegoż własne zlecenie Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 13 kwietnia 1917. (1821)

T. 30/17 (1). Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionego weksla z daty Krakowiec, 4 sierpnia 1914, w trzy miesiące od daty wystawienia płatnego, na sumę 400 kor. opiewającego, akceptowanego przez Antoniego Czarkowskiego i Maryę Czarkowską, a wystawionego przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowcu na tegoż własne zlecenie. Posiadacza powyższego weksla wzywa się, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 13 kwietnia 1917. (1822)

T. 410/16 (11). Na wniosek powiatu Lisko podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć. — Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 1) 4-procent. list zastawny Banku krajowego król. Gal. i Lod. Ser. I. Nr. 08188 na kwotę 100 kor. z kuponami od 31 12 1914 do 30/6 1923; 2) 4-proc. listy zastawne c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego S. A. Nr. 01837 i Nr. 2704, na kwotę po 200 kor. opiewające, z kuponami Nr. 37 i 38, płatnymi 1/11 1913 i 1/5 1914.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 marca 1917. (1809)

T. VI. 68/17 (1). Na wniosek Maryi Maczugi w Nowej Grobli podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby go w ciągu 1 roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 6 marca 1896 L. 37323 ex 35401 opiewająca na kwotę 400 złr., płatne ubezpieczonemu Konstantemu Maczuga, skoro dożyje dnia 1 września 1918, lub po śmierci jego zaraz okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1917. (2071)

Nc. V. 90/17 (3) Na wniosek Anny Katz żony Majera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionego kwitu zastawniczego Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 1301 na los zastawny 3-procent. Bodenkredit-Anstalt I. emisyi S. 3543 Nr. 67 w nom. wart. 200 kor. Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 16 kwietnia 1917. (2022)

T. VI. 70/17 (1). Na wniosek Eugeniusza Kohmanna, starszego radcy skarbu w Samborze podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zginąć wnioskodawcy; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym na ponowny wniosek uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 22 maja 1897 L. 19176, wystawiona na imię Eugeniusza Kohmanna, opiewająca na 2000 złr. w. a., płatne dnia 1 czerwca 1917, okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1917. (2072)

T. VI. 64/17 (1). Na wniosek ks. Piotra Pyłypecia w Gracu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 28 października 1907 L. 111085, opiewająca na 6000 kor., płatne okazicielowi policy po śmierci ubezpieczonego ks Piotra Pyłypecia najpóźniej przy osiągnięciu 85 roku życia, t. j. dnia 1 listopada 1962.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1917 (2066)

T. VI. 52/17 (2). Na wniosek Piotra Wójcika w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 316724, wystawiona na imię Piotra Wójcika, opiewająca na 204 kor. 33 h.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1917. (2073)

Nc. IV. 1195/17 (2). Na wniosek c. k. galic. Prokuratoryi Skarbu w Białej ad L. 30876/16 imieniem gr. kat. cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki udziałowej Towarzystwa „Ryznycia" we Lwowie Nr. 1302, na kwotę 20 kor., stanowiącej własność gr. kat. cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie, która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 21 marca 1917. (2081)

T. IV. 10/17 (2). Na wniosek Zofii Kramarz z Kościeliska podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem Nr. 2864, na imię Zofii Kramarz wystawionej, opiewającej na 79 kor. 87 hal., która wnioskodawczyni miała zaginąć. — Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w ciągu sześciu miesięcy zgłosił się ze swojemi prawami, w razie przeciwnym po upływie tego terminu ta książeczka za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 12 kwietnia 1917. (2011)

Kuratele.

L. 1/17. Za umysłowo chorego uznano Abrahama Chilla w Rymanowie. Kuratorem jego ustanowiono Bertę z Goldbergów Chillową w Rymanowie. (1884 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 18 kwietnia 1917.

P. 89/17 (8). Uchwałą podpisanego c. k. sądu z 10 marca 1917 L. cz. P. 12/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Władysława Krela, emeryt. dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie, zamieszkałego poprzednio w Tarnowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Stanisława Jarmakowskiego, budowniczego w Tarnowie. (1878 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 15 kwietnia 1917.

Firmy.

Firm. 94/17. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 2 kwietnia 1917: Siedziba stowarzyszenia: Nisko. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze w Nisku stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie. Umowa stowarzyszenia statut z daty Nisko, 5 listopada 1916. Udział wynosi 50 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez ogłoszenie w dzienniku podanym do wiadomości członków przez radę nadzorczą. Zarząd składa się z 3 członków i 3 zastępców członków. Członkami zarządu są: Władysław Robaczowski i Piotr Kobryn, zastępcami członków zarządu są Fryderyk Schneikart i Andrzej Polak wszyscy w Nisku. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą spólnie dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i jeden zastępca członka zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 2 kwietnia 1917. (1667)

Firm. 89/17. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 2 kwietnia 1917 przy stowarzyszeniu „Spółka oszczędności i pożyczek w Wierzawicach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczeną odpowiedzialnością, następujące zmiany: Ustąpili członek i przewodniczący zarządu Michał Baja w miejsce jego wybrany przewodniczącym zarządu dotychczasowy zastępca przewodniczącego Wojciech Niemczyk, dalej ustąpili członkowie zarządu Jan Czop i Marcin Piziak a w miejsce ich wybrani zostali Józef Lipka rolnik w Wierzawicach członkiem zarządu i zastępcą przełożonego zarządu, oraz Jan Tołpa rolnik w Wierzawicach członkiem zarządu

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 marca 1917. (1672)

Firm. 95/17. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 10 kwietnia 1917 przy stowarzyszeniu „Chrześcijańska Kasa oszczędności i pożyczek w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" następujące zmiany: Wystąpił zastępca członka zarządu Władysław Inglot, wybrany zastępcą członka zarządu adwokat dr. Kazimierz Sołtysik w Rzeszowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 7 kwietnia 1917. (1763)

Firm. 83/17. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 27 marca 1917 przy stowarzyszeniu Spółka oszczędności i pożyczek w Tyczynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następującą zmianę: Zmarł członek zarządu Tomasz Szura, wybrany członkiem zarządu Stanisław Szura gospodarz w Kielnarowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 marca 1917. (1670)

Firm. 188/17 A. II. 329. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Floryańska l. 2. Brzmienie firmy: „The Gentleman". Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo konfekcyi męskiej i dziecinnej w Krakowie. Przystąpił do spółki jawny spólnik: Szymon Strassberg z Krakowa, skutkiem czego powstała jawna spółka od dnia 1 kwietnia 1917. Uprawnieni do zastępstwa: Obaj spólnicy, a mianowicie: Dawid Birnbaum i Szymon Strassberg kollektywnie. Podpis firmy: Pod wyciśniętem stampilią brzmieniem firmy, podpiszą obaj spólnicy kollektywnie pełne swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 28 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 28 marca 1917. (1758)

Firm. 94/17 Rj. C. I. 27. Wpisano w rejestrze C dla spółek z ograniczoną poręką firmę: „Chrześciańska Spółka handlowo-komisowa w Jarosławiu", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Przedmiotem przedsiębiorstwa jest sklep korzynny z restauracyą, handel węglem i drzewem opałowem, oraz biuro komisowe. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 50.000 koron, który w całości w gotówce został wpłaconym. Udziały spólników są równe, a to: a) Wandy Bojarskiej 25.500 koron, b) Malwiny Bojarskiej 25.000 koron. Zawiadowcami spółki są obydwie spólniczki: Wanda Bojarska, kapitalistka w Jarosławiu i Malwina Bojarska, żona nadstrażnika skarbowego w Jarosławiu. Spółka opiera się na kontraktach zdziałanych we formie aktu notaryalnego z daty Jarosław, 14 stycznia 1917 l. rep. 9397 i i z daty Jarosław, 7 marca 1917 l. rep. 9479. Do podpisywania spółki są uprawnieni zawiadowcy kollektywnie. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że obie zawiadowczynie pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy. Na wypadek ustanowienia prokurzysty będą uprawnieni do podpisywania firmy w sposób wyżej podany jeden ze zawiadowców wraz z prokurzystą.

C. k. Sąd obwodowy i. handlowy, Oddz. IV.

Przemyśl, 17 marca 1917. (1762)

Firm. 195/17 Stow. IV. 273. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Kasa kupiecka w Krakowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Bolesław Bilikiewicz i Ludwik Lazar jako dyrektorzy oraz Stanisław Nycz jako zastępca dyrektora. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Nycz profesor Akademii handlowej w Krakowie i Leon Schiller de Schildenfeld kupiec w Krakowie jako dyrektorzy, oraz Adam Piasecki właściciel fabryki w Krakowie jako zastępca dyrektora. Data wpisu: 28 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 28 marca 1917. (1719)

Firm. 22/17 Rg. C. 8. Prowadzącemu rejestr handlowy przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowem jako handlowym poleca się, aby w rejestrze dla spółek handlowych z ograniczoną odpowiedzialnością (Rg. C.) uskutecznił następujący wpis. L. porz. wpisu: Rg. C. 8. Dzień wpisu: 31 marca 1917. Firma spółki: „Rozwój" przedsiębiorstwo przemysłowe, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zakopanem. Miejsce siedziby spółki: Zakopane. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i pozbywanie w Zakopanem i innych polskich miejscowościach kąpielowych i klimatycznych placów i domów budowanie i urządzenie zakładów i przedsiębiorstw potrzebnych w tych miejscowościach z uwagi na ich zadanie lecznicze i rozwoju na przyszłość, inicyatywa lub współdziałanie w przedsiębiorstwach mających na celu ułatwienie komunikacyi miejsc kąpielowych i klimatycznych, wogóle przedsiębranie wszelkich czynności, które zdążać będą do rozwoju polskich miejsc kąpielowych i klimatycznych. Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 kor., który podniesiony być może do wysokości sumy 200.000 koron, a względnie 500.000 koron. Kwota pobranych wpłat: 20.000 koron. Nazwiska zawiadowców: dr. Emil Schmidt, Wincenty Szymborski i Franciszek Pawlica. Prawne stosunki spółki: a) data kontraktu: Zakopane, 22 marca 1917 L. rep. 853 b) czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony, c) podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią firmy albo wypisanem brzmieniem firmy podpis dwóch zawiadowców.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 31 marca 1917. (1732)

Firm. 147 Stow. II. 284. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów, ul. Romanowicza 1. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla handlu przemysłu i rolnictwa stow. zarej. z ogr. poręką. Prokura udzielona: Bolesławowi Głuchowskiemu urzędnikowi Towarzystwa powyższego. Data wpisu: 9 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 9 marca 1917. (1796)

Firm. 101 Rg. A. II. 92. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddz. A. Siedziba firmy: Lwów, Żółkiewska l. 10. Brzmienie firmy: M. Roth. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel fabryczny składu mydła, świec, krochmalu, sody, zapałek i pasty do obuwia. Właściciel Meilech Roth kupiec we Lwowie, Żółkiewska 10. Podpis firmy następuje w ten sposób, że właściciel wypisze własnoręcznie firmę M. Roth. Dzień wpisu: 23 lutego 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 16 lutego 1917. (1795)

Firm. 87/17. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 2 kwietnia 1917 przy stowarzyszeniu Spółka oszczędności i pożyczek w Żołyni, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką zmianę § 1 statutu, że odtąd okręg spółki stanowią gminy Żołynia wieś i Żołynia miasto.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31 marca 1917. (1665)

Firm. 88/17. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 2 kwietnia 1917 przy stowarzyszeniu „Spółka oszczędności i pożyczek stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" następujące zmiany. Ustąpił członek zarządu Tomasz Krzyś, wybrany członkiem zarządu Karol Brzuch mieszczanin w Ulanowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31 marca 1917. (1669)

Firm. 109/16 Stow. III. 70. Prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych poleca się, aby przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Jastrzębi“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką uwidocznił, iż na walnem zgromadzeniu członków tegoż, w dniu 30 kwietnia 1916 odbytem wybrani zostali członkami zarządu: Stanisław Włudyka, Stanisław Kiełbasa i Szymon Broniek wszyscy rolnicy w Jastrzębi w miejsce dotychczasowych członków zarządu Franciszka Kiełbasy, Józefa Zięciny i Tomasza Jarosza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 9 grudnia 1916. (1731)

Firm. 16/16 Stow. I. 62. Wpisać do rejestru towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Miejsce siedziby: Ustrzyki dolne. Brzmienie firmy: Składnica i sklep Kółka rolniczego w Ustrzykach dolnych. Członkowie dyrekcyi Józef Cybulski zmarł, Stanisław Widuch i Józef Waniek ustąpili. Członkami dyrekcyi wybrano: Dr. Romana Lenartowicza, lekarza, Romualda Kamińskiego c. k. pocztmistrza w Ustrzykach dolnych i Andrzeja Zatwarnickiego rolnika w Jasieniu. Data wpisu: 7 kwietnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 31 marca 1917. (1681)

Firm. 131/17 poj. I. 229. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Juda Lipowicz, przedsiębiorstwo hotelowe w Przemyślu. — Zmiana posiadacza firmy: Juda Lipowicz zmarł. Dekretem dziedzictwa c. k. Sądu powiatowego w Przemyślu z 10 listopada 1916, A. V. 283/16 przyznano cały pozostały spadek Helenie z Unterbergerów Lipowiczowej. Właścicielką firmy jest odtąd: Helena z Unterbergerów Lipowicz, która jako właścicielka tej firmy rzeczone przedsiębiorstwo pod brzmieniem firmy „Juda Lipowicz, przedsiębiorstwo hotelowe w Przemyślu“ prowadzić i podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swój podpis „Helena Lipowicz“. Dzień wpisu: 10 kwietnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV

Przemyśl, 7 kwietnia 1917. (1714)

Firm. 175/17 Stow. II. 175. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Zabierzów S. p. Niepołomice. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zabierzowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpili: Andrzej Łysak przełożony zarządu, Szczepan Kołodziej zast. przełożonego zarządu. 2. Członkowie zarządu wybrani: Ks. Henryk Wędzicha proboszcz i kanonik w Zabierzowie przełożonym zarządu oraz Wawrzyniec Kozak rolnik w Zabierzowie zastępcą przełożonego zarządu. Data wpisu: 19 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 19 marca 1917. (1759)

Rozmaite obwieszczenia.

Do l. 9259/16. (2000 2—3)

Zawezwanie.

Z Koszyc (Kassa) na Węgrzech nadesłano do Lwowa pięć przesyłek łącznej wagi 34 klgr. 400 gr., deklarowane jako towary galanteryjne pod adresem Izrael Gelbtuch für Klein.

W pakietach znachodził się tytoń węgierski.

Po myśli § 621 s. u. k. wzywa się przeto każdego, ktoby rościł sobie prawo do tego tytoniu, aby w przeciągu 30 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, ul. Podwale 3, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1917.

C. II. 31/17 (1). Przeciw Bazylemu Bazylewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Mikołaja i Anielę Bazylewiczów z Leżajska pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 619 gm. Wierzawice. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 31 maja 1917, o godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw Bazylego Bazylewicza ustanawia się pana Michała Komarnickiego w Leżajsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Bazylego Bazylewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 8 maja 1917. (2098)

Cg. I. 48/17 (2). Przeciw Onufremu Sechowi z Falejówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Sanoku przez Olgę Aleksandrę 1o Rozwadowską 2o Janowską z Krakowa pozew o zeznanie i wręczenie deklaracyi zdolnych do utworzenia pól naftowych Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 18 maja 1917 godz. 4 po południu, biuro 33 tego sądu Celem strzeżenia praw Onufrego Secha ustanawia się pana dr. Mossora, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok. dnia 7 maja 1917. (2093)

L 12.067/XVII. (5309). (3086)

Ogłoszenie.

Przeciętne ceny targowe świń bitych notowane urzędownie w stolicy kraju w miesiącach: styczniu, lutym, marcu i kwietniu b. r. które w myśl § 52 lit. a. (ustawy z 26 sierpnia 1909 Dz. p. p. 177) mają służyć za podstawę do wymiaru odszkodowania za świnie rzeźne zabite na zarządzenie Władzy lub padłe wskutek dokonanego z urzędu szczepienia w miesiącach: lutym, marcu, kwietniu i maju 1917 wynoszą: 5 kor. 90 hal, 6 kor. 50 hal, 6 kor. 67 hal., względnie 7 kor 05 hal. za kilogram.

To się podaje niniejszem do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

galicyjskiego c. k. Namiestnictwa z 12 maja 1917 L. 12.157/XVII. (5347) w sprawie środków ochronnych przeciw zawleczeniu zarazy płucnej i pryszczycy z Państwa niemieckiego.

Z powodu panującej w Niemczech zarazy płucnej i pryszczycy, wydało c. k. Ministerstwo rolnictwa obwieszczeniem z 27 kwietnia 1917 L 18.117 następujące zarządzenie:

„Na zasadzie § 5 ogólnej ustawy o chorobach zaraźliwych zwierzęcych z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 i rozporządzenia ministeryalnego z 10 lutego 1910 Dz. p. p. L. 37, oraz na zasadzie artykułu 5 konwencyi weterynaryjnej z Państwem niemieckiem z 25 stycznia 1905 i punktu 8 dotyczącego protokołu końcowego Dz. p. p. L. 25 ex 1906, zakazuje c. k. Ministerstwo rolnictwa bezwarunkowo aż do odwołania wprowadzania z wymienionych poniżej obszarów Państwa niemieckiego do królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa:

A Z powodu panującej zarazy płucnej wprowadzania bydła rogatego z obwodu rządowego (Regierungsbezirk) Frankfurt w Prusiech i z księstwa Brunschwig (Braunschweig).

B. Z powodu panującej pryszczycy wprowadzania zwierząt racicowych do celów użytkowych i hodowlanych z obwodów rządowych (Regierungsbezirke) Gumbinnen, Potsdam, Szczecin (Stettin), Bydgoszcza (Bromberg), Magdeburg, Schleswig, Hannover, Hildesheim, Lüneburg, Münster, Arnsberg, Cassel, Wiesbaden, Düsseldorf i Kolonia (Cölln) w Prusiech, z obwodów rządowych Górna Bawarya i Szwabia w Bawaryi, z obwodów Chemnitz i Zwikau w Saksonii, z obwodów (Kreise) Schwarzwaldkreis i Donaukreis w Wirtembergii, z Wielkiego księstwa Mecklemburg-Schwerin, z Księstwa Gotha i z obwodu rządowego Lotaryngia w AlzacyiLotaryngii.

Niniejsze obwieszczenie uchyla obwieszczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 11 sierpnia 1916 L. 36.257 ogłoszone w „Wiener Zeitung“ z 17 sierpnia 1916 Nr. 187.

Przekroczenia tego przepisu karane będą według postanowień ogólnej ustawy o chorobach zaraźliwych zwierzęcych z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L 177“.

To podaje się do powszechnej wiadomości po myśli rozporządzenia wykonawczego do § 2 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 z odwołaniem się do tutejszego obwieszczenia z 22 sierpnia 1916 L. XVII. 173 633 którem ogłoszono obwieszczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 11 sierpnia 1916 L. 36.257.

C. k. Namiestnictwo. (3085)

Ns. 126/17 (1). W tut. Sądzie przechowane są różne przedmioty pochodzące z kradzieży, jakich dopuszczały się wojska nieprzyjacielskie i ludność miejscowa i okoliczna w domach opuszczonych przez właścicieli, ców jakoto: meble, bielizna, pościel, ubrania, urządzenia kuchenne, naczynia, materye wełniane łokciowe, dywany, maszyny do szycia i t. p., które przy sposobności rewizyi domów u rozmaitych osób zakwestyonowano. Gdy postępowanie karne zostało odnośnie co do tych ruchomości prawomocnie ukończonem, a właściciele zakwestyonowanych rzeczy nie są znani, wzywa się przeto tychże, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu zgłosili i wykazali swe prawa własności, gdyż w przeciwnym razie, po upływie tego terminu, po myśl § 377 i 379 pk. zostaną ruchomości powyższe w drodze licytacyi sprzedane, a z ceną kupna postąpi się w myśl § 379 pk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bóbrka, dnia 12 maja 1917. (2063)

C II. 46/17 (1). Przeciw nieobecnym Walentemu i Stanisławowi Oberc z Rymanowa wniósł Moses Landau z Rymanowa pozow o 552 kor. Rozprawa odbędzie się 29 maja 1917 godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro 1. Ustanowiona kuratorka Marya Oberc z Rymanowa zastępować będzie pozwanych.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 7 maja 1917. (2099)

Ns. 3853/17 (2). Guido Zimolo Zugsführer des F. Jg. Baon Nr. 20 aus Triest, geb. 1888 ist auf Grund des Erhebungen des Militärgerichtes der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adam Kosiński v m Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 6 April 1917. (1704)

Ns. II. 711/17. (2 C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu C. k. Pr kuratora Państwa na żądanie c. k. Sądu 13 dywizyi piechoty obrony krajowej z dnia 10 kwietnia 1917 L. 366 zezwolić w myśl § 2 Ces rozp. z 9 czerwca 1915 L. 156 Dz. p. p. celem zabezpieczenia roszczenia Państwa do zwrotu szkody zrządzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i zadosyćuczynieniu za naruszenie prawa zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austryi położonego majątku Franciszka Wójcika rodem z Tarnawy powiat Wadowice i tam przynależnego w roku 1883, katolika kaflarza ostatnio pospolitaka 16 p. piechoty obr. krajowej. Przeciw Franciszkowi Wójcikowi wdrożył c. k. Sąd 13 dywizyi piechoty obrony krajowej postępowanie karne z powodu zbrodni dezercyi do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże sąd dochodzeń okazuje się, że Franciszek Wójcik 14 lutego 1917 na terytoryum nieprzyjacielskim wydalił się ze swego stanowiska bojowego pod pozorem uskuteczenia zasieków drucianych i zbiegł do rowów nieprzyjacielskich. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Franciszek Wójcik dopuścił się wzmiankowanej zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśli § 2 powołanego Ces. rozp.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, dnia 3 maja 1917. (1957)

Wyroki prasowe.

Nr. 112. (2089)

Das k. k. Kreis= als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd=Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 4 April 1917, Pr. 69/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Il Trentino dinanzi all' Europa“, gedruckt in der Tipografia Pieto Agnelli in Mailand im Jahre 1866, nach § 58 c, 65 a, 300 und 302 St.=G. verboten

Nr 113. (2090)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „L'oraison dominicale“, Druckerei; Fr. Ruedi in Lausanne, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.=G.=Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.=G.=Bl Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien am 3 Mai 1917.

Die Verbreitung der Nummer 5 der periodischen Druckschrift: „Die Vorkämpferin“ Genossenschaftsdruckerei Zürich, 1917 wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.=G.=Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.=G.=Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 3 Mai 1917.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.